



W obronie wolności i pokoju

Jednoczą się siły demokratyczne narodów świata Przemówienie Wicemarszałka Sejmu tow. Romana Zambrowskiego

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w debacie nad exposé Premiera — zagrał głos tow. wicemarszałka Sejmu Roman Zambrowski.

Klub poselski Polskiej Partii Robotniczej przyłączył się całkowicie do debaty nad exposé wewnętrzną i międzynarodową, zawartej w exposé Prezesa Rady Ministrów — rozpoczynał tow. wicemarszałek Zambrowski. Nie tak nie charakteryzuje ogromnej siły, jaką przedstawia nowy ustrój Polski Ludowej, jak fakt niezwykle szybkiego tempa naszej odbudowy gospodarczej. Siłę tę wywołali reformy społeczne, przeprowadzone przez obóz demokracji ludowej oraz ujęcie życia gospodarczego w rytm gospodarki planowej. Właściwości naszego ustroju gospodarczego zrodziły też ruch współzawodnictwa pracy w klasie robotniczej, ruch, który ma wszystkie szanse, by stać się główną dźwignią wzrostu dobrobytu mas ludowych. Ruch współzawodnictwa pracy ma znaczenie nie tylko gospodarcze, ma on również znaczenie społeczne i wychowawcze, ponieważ kształtuje nowy, świadomy stosunek do pracy i do Państwa Ludowego.

Omawiając wyniki walki ze spekulacją, wicemarszałek stwierdza, że na gruncie stałego wzrostu masy towarowej, wzrostu produkcji i wydajności pracy, przy jednoczesnym rozwoju handlu państwowego i spółdzielczego, akcja ustalania i kontroli cen dała wyniki, wzrosły płace realne i to zarówno na skutek wzrostu płac nominalnych, jak i obniżki cen towarów przemysłowych i produktów rolnych. Zahamowany został wzrost faktycznych marż zarobkowych w handlu w wielu zaś dziedzinach osiągnięto obniżenie kupieckiej marży zarobkowej. Mówca akcentuje rolę czynnika społecznego w walce ze spekulacją, podając, że w wyniku tej akcji sporządzono 33 tysiące proto-

kulów i wyznaczono grzywny ponad 350 milionów złotych. Bitwa o handel nie jest jednak jeszcze zakończona i koniecznym jest pogłębienie kontroli. Osiągnięcia organów skarbowych w dziedzinie zwiększenia dochodów Państwa są bardzo poważne, jednakże w dalszym ciągu stoi zagadnienie ujawnienia dochodów wymykających się spod opodatkowania i należytego kierownictwa społecznymi czynnikami lustracyjnymi.

Wiemy o tym, że jesteśmy w dużej mierze zdani na własne siły — podkreśla mówca — dlatego też musimy wykorzystać nasze olbrzymie rezerwy, przede wszystkim przez podniesienie wydajności pracy i usprawnienie aparatu państwowego i gospodarczego.

Zacieśnienie współpracy PPR i PPS

Istnieje ścisła zależność między naszymi osiągnięciami gospodarczymi a sytuacją polityczną — stwierdza mówca. — Im bardziej utrwala się stabilizacja polityczna, tym szybciej przezwyciężane są trudności gospodarcze. Nie jest przypadkiem, że ruch współzawodnictwa pracy rozwinął się najsilniej w ciągu ostatnich miesięcy w okresie największego zacieśnienia współpracy jednolitej między PPR i PPS, kiedy to współpraca ta w fabrykach i zakładach pracy rozwinęła się, jak nigdy przed tym. Nie jest też przypadkiem szybsze tempo

odbudowy wsi w ciągu ostatnich miesięcy i osiągnięcie zadawalających wpływów z podatku gruntowego.

Na fakty te wpłynęło rozładowanie band i kurczenie się wpływów mikołajczykowskich na wsi, wzrost wpływów Stronnictwa Ludowego i jego ścisła współpraca z partiami robotniczymi. Stoją jeszcze przed nami ogromne zadania w dziedzinie rozwoju oświaty i kultury, ale jak długo rozwija się i krzepnie jedność stronnictw demokratycznych, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.

Zakłamanie i klęska Mikołajczyka

Wicemarszałek Zambrowski przechodzi do omówienia faktu ucieczki Mikołajczyka i jego współpracowników. Fakt ten należy do rzędu takich, których rozgłos znacznie przewyższa ich znaczenie — podkreśla od razu mówca. — Ucieczka ta nie wpłynęła w sposób istotny na rozwój stosunków politycznych w kraju, rzuciła jednak znamienne światło na procesy, zachodzące w obozie reakcji polskiej i stanowi wymowny komentarz do działalności podlegaczy wojennych na arenie międzynarodowej.

Pamiętamy wystąpienia Mikołajczyka i jego przyjacieli, zapewniające, że stoją oni na gruncie sojuszu polsko-radzieckiego, solidarności państw słowiańskich, że stoją na straży granic zachodnich i że sprzeciwiają się odbudowie Niemiec. Teraz z nieodpartą siłą nasuwa się pytanie, czy po to uciekli, by bronić za granicą naszych granic zachodnich i protestować przeciw polityce odradzenia Niemiec? Nie trudno odpowiedzieć teraz na to pytanie. Ujawniło się całkowicie oblicze oszusta agenta reakcji amerykańskiej, dla którego kategorią polskiej racji stanu i pojęcia pokoju, su-

werenności narodowej i demokracji były tylko barwą ochronną.

Nasza partia — podkreśla z siłą mówca — już dawno przejrzała zakłamanie Mikołajczyka i jego współpracowników. Dlatego zważyliśmy z taką paścią i z taką ofiarnością jego kłamliwą demagogię, dlatego nieśliśmy nieskrętnie do mas ludowych prawdę o rzeczywistych celach mikołajczykowskiego PSL. Prawda ta ugrutowywała się coraz bardziej w społeczeństwie, przenikała nawet do szeregów stronnictwa Mikołajczyka, powodując w nim głęboki kryzys polityczny. Obecnie Mikołajczyk i jego przyjaciele zaciągnęli się jawnie do służby imperialistów amerykańskich i wrogów Polski: odrodzonej — spod znaku Byrnesa i Dullesa i popełnili w ten sposób polityczne harakiri.

Nasz system demokracji dopuszcza istnienie sektora tzw. inicjatywy prywatnej i jego reprezentacji politycznej. PSL nie było jednak nigdy taką opcją. Od pierwszej chwili sprzegło się ono z siłami reakcji podziemnej i dążyło do przywrócenia panowania w elicie kapitalistów i obszarników. Od owej chwili stało się ono reprezentantem wszystkich



Tow. Roman Zambrowski

sił o orientacji anglosaskiej w Polsce, mimo, że orientacja ta była w sprzeczności z polską racją stanu. PSL stoczyło się w ten sposób do pozycji zdrady narodowej i osławienia zdrady Mikołajczyka jest logiczną konsekwencją tego procesu.

Wicemarszałek tow. Zambrowski wywołał dalej, że Polska Partia Robotnicza pozytywnie ustosunkowała się do działalności tej części kierownictwa PSL, która zmierziała do usunięcia grupy mikołajczykowskiej — od wpływu na stronnictwo. Partia nasza — podkreśla mówca — śledzi uważnie wysiłki tych działaczy PSL, którzy dążą do całkowitego wyeliminowania elementów mikołajczykowskich ze stronnictwa, kto bowiem chciałby z nowym PSL budować na wczorajszym, zatwardziałych zwolennikach Mikołajczyka, ten wziąłby na siebie odpowiedzialność za tolerowanie rozgągniętej piątej kolumny, agencji obcej penetracji politycznej i obcych wywiadów. I niech sobie panowie Wójcik i Bańczyk, Wójcicki i Nadobnik nie wyobrażają, że omami kogokolwiek ich słowne potępienie ucieczki Mikołajczyka. Nie może liczyć ani na krzyk zaufania ten, kto w ciągu całych lat współpracował najściślej z agencją wrogów Polski. Jedynie co mogą zrobić ci ludzie dla zmazania z PSL pląta wstecznicstwa i zdrady narodowej — to usunąć się z życia politycznego Polski — stwierdza wśród okłasków mówca.

Ucieczka Mikołajczyka ma również i aspekt międzynarodowy. Ucieczka ta jest przyznaniem się reakcji anglosaskiej do bankructwa prób stworzenia sobie poważniejszego oparcia w społeczeństwie polskim. Należy tę ucieczkę widzieć na tle coraz bardziej brutalnych i

(Dalszy ciąg na stronie 2-jej)

Drugi dzień obrad Sejmu

WARSZAWA (PAP) — W dniu 30 bm. Sejm Ustawodawczy przystąpił do debaty nad exposé rządowym. Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, do którego nie zgłoszono zarzutów, marszałek Kowalski udzielił głosu posłowi Grubeckiemu (SL).

Stanowisko Stronnictwa Ludowego

— Stronnictwo Ludowe, biorąc udział w odbudowie Polski od samych, ciężkich początków, jako współgospodarz kraju, ustosunkowuje się do exposé premiera i całokształtu polityki oraz osiągnięć rządu pozytywnie — stwierdza poseł Grubecki.

Ucieczkę Mikołajczyka poseł nazwał nikczemną zdradą narodu. Przyjazd Mikołajczyka w roku 1945 rozbił jedność ruchu ludowego. Mikołajczyk w czasie pobytu w Polsce nie cofnął się nawet przed sojuszem z bratobójczymi bandami podziemia. Stronnictwo Ludowe zdawało sobie sprawę, że działalność wodza PSL-u jest ostatnim, przedśmiertnym zrywem przestępczości. Gra Mikołajczyka otwierała jednak powoli oczy chłopom, topniały szeregi jego zwolenników i wreszcie Mikołajczyk wrócił do tych, którzy go przystali.

Omawiając stosunek SL do ostatniego orędzia biskupów, poseł Grubecki stwierdził, że masy chłopskie są katolickie, ale przeciwstawiają się szkodliwej działalności rozpolitykowanej części kleru. Napastliwą odezwę biskupów chłopci traktują jako poparcie sił faszystowskich. Stronnictwo Ludowe liczy jednak na trzeźwość, patriotyzm i umiłowanie demokracji przeważającej części kleru.

S. D. za budżetem

Posel Jodłowski (SD) deklaruje w imieniu swego klubu całkowitą aprobatę dla dotychczasowych osiągnięć i polityki rządu, za które Stronnictwo Demokratyczne ponosi współodpowiedzialność. Większa część przemówienia posła Jodłowskiego poświęcona jest zagadnieniom polityki zagranicznej. Posel Jodłowski analizuje ponadto pozytywne i negatywne siły, działające w sektorze prywatnym, omawia zagadnienie płac i sprawy szkolnictwa oraz stosunek Stronnictwa do Kościoła. Zapowiada też zgłoszenie przez Klub Stronnictwa Demokratycznego projektu zmiany ustawy o zmianie prawa małżeńskiego w kierunku usprawnienia sporządzania aktów cywilnych.

Omawiając politykę zagraniczną Polski — mówca podkreśla przede wszystkim, że jest to polityka obrony pokoju.

Pos. Wycech o Mikołajczyku

Z zainteresowaniem Izba wysłuchała przemówienia posła Wycecha, występującego po raz pierwszy jako prezes Klubu Poselskiego PSL.

Rozprawa się on z całokształtem polityki poprzedniego prezesa stronnictwa i piętnuje jego zdradziecką ucieczkę. Analizując najbliższe perspektywy polityczne, poseł Wycech stwierdza, że PSL nie może pozwolić sobie więcej na drogę walki i negacji.

Walki na przedmieściach Floriny

Wojska generała Markosa prowadzą zwycięską ofensywę. Wybory do rad narodowych na wyzwolonych terenach

BUKARESZT. PAP. Rumuński komitet pomocy Grecji wystosował do generała Markosa, dowódcy greckiej armii demokratycznej, telegram, wyrażający przekonanie, że w toczącej się obecnie walce zwyciężą greckie siły demokratyczne przeciwko imperializmowi.

RZYM. PAP. Rozgłoszła wolnej Grecji nadała komunikat głównego dowództwa demokratycznej armii greckiej, który stwierdza, że walki w okolicy miasta Metsovo toczą się w dalszym ciągu. Wysiłki armii rządowej zdobycia miasta spełzy na niczym. Metsovo pozostaje w dalszym ciągu w rękach armii demokratycznej.

Wskutek silnego natarcia oddziałów demokratycznych z Macedonii centralnej i zachodniej zdobyte zostały pozycje wojsk rządowych na przedmieściach miasta Florina. Pozycje te były silnie umocnione.

Ofensywa wojsk monarchistycznych w okolicach miasta Konitsa została odparta. W Grecji środkowej oddziały demokratyczne rozproszyły kolumnę wojsk rządowych w pobliżu miejscowości Mentenitsa. Nieprzyjacieli zmuszony został do ucieczki, pozostawiając 17 zabitych i 30 rannych. W ręce oddziałów demokratycznych wpadło wiele sprzętu wojennego i amunicji.

ATENY. PAP. Na obszarach uwolnionych przez armię demokratyczną odbywają się wybory do rad narodowych. Wybory takie odbyły się w 6 miejscowościach Epiru i w prowincjach Pella i Kasteria. W wyborach wzięło udział około 95 proc. uprawianych.

Reorganizacja rządu w Norwegii

OSLO. PAP. Rząd norweski został zreorganizowany. Utworzono nowe ministerstwo — ministerstwo handlu, na czele którego stanął dotychczasowy minister skarbu Erik Brofoss. Nowe ministerstwo przejmie agencje departamentów politycznego, finansowego i dewizowego, ministerstwa skarbu oraz departamentu eksportowego i importowego ministerstwa zaopatrzenia.

Ministrem skarbu na miejsce Brofossa został Olaf Meidalshagen, a na miejsce ustępującego ze względów zdrowotnych ministra rolnictwa Kristiana Fjelda mianowany został Olaf Jksvik. Dotychczasowy minister zaopatrzenia Oskar Torp został przewodniczącym klubu parlamentarnego Partii Pracy. Ministrem dostaw mianowany został Niels Hoensvald.

Lipiec, Sierpień, Wzrzenie, Październik

Drugi dzień obrad Sejmu Ustawodawczego

W obronie wolności i pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

bezczeremonialnych metod dyplomacji dolarowej i jej skłonności do awanturniczych machinacji. Mikołajczyk ma podobno zająć miejsce obok dezertera z Węgier Nagy Ferenc i innych występujących się amerykańskim podległym wojennym w tzw. zielonej międzynarodowce. Lepszego wyboru imperialiści anglosas nie mogli dokonać.

Nie bez związku z tą sytuacją pozostaje działanie tych sił, które zmierzały do odegrania w Polsce roli analogicznej do chrześcijańskich demokratów de Gasperi'ego, czy francuskiej MRP. Chciałyby one wykorzystać uczucia religijne ludności dla celów politycznych. Spóźnione te próby skazane są na niepowodzenie. Masy pracujące w Polsce wiedzą, że siły te prowadzą do zrobienia ze swych krajów wasali imperializmu amerykańskiego i że torują drogę neofaszyzmowi.

Zawiedzione nadzieje

W ciągu trzech lat z górą istnienia odrodzonej Polski Ludowej — wywodził dalej mówca — koła rządzące w Ameryce i Anglii usiłowały przeskodzić w realizacji naszych słusznych postulatów międzynarodowych, a nawet niejednokrotnie usiłowały ingerować w nasze sprawy wewnętrzne. Wystarczy wspomnieć sprawę granic zachodnich, złota polskiego, korpusu Andersa, tzw. rządu londyńskiego i dziś jeszcze palącą sprawę powrołu Polaków w Westfalii. Wywołało to gwałtowne skurczenie się liczby zwolenników orientacji zachodniej w Polsce. W krajach anglosaskich atakowano szczególnie stanowisko Polski w sprawie planu Marshalla, stanowisko, które było obroną naszej suwerenności gospodarczej i politycznej. Nie żałował uszczypliwych uwag i pan Bevin. Dziś p. Bevin zmuszony jest do przyznania, że nie można odmówić słuszności twierdzenia Polski, iż objęcie Niemiec planem Marshalla — oznacza uprzywilejowanie Niemiec.

Wzrost popularności ZSRR w Polsce

Nie wdając się w dociekania na temat pobudek, które skłoniły p. Bevina do tych interesujących wypowiedzi, należy stwierdzić, że tkwi w nich kropla gorczy, płynąca z zawiedzionych nadziei. Jeśli słusznie można mówić o wzrastającej niechęci do polityki kół rządzących w krajach anglosaskich, to jednocześnie można stwierdzić, że pomimo zadawnionych kompleksów, trzy lata przyjaznych stosunków między Polską i ZSRR, spowodowały ogromny wzrost autorytetu i popularności Związku Radzieckiego w Polsce (oklaski).

W przededniu 30-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej stwierdzić możemy utwierdzenie zasadniczego przełomu w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim.

Donosłość narady 9-ciu partii

Sledzimy z całym spokojem rozwój wypadków w związku z zaostrogającą się sytuacją międzynarodową. Doznaliśmy już niejednej dyskryminacji ze strony imperialistów anglosaskich, a przecież nie zbożyciliśmy z naszej drogi walki o utrzymanie pokoju, o utwierdzenie suwerenności i demokracji ludowej. Nie zbo-

Syn Bormana pod kłuczem

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Wiednia, że w miejscowości Kirchenstahl w Austrii aresztowano 17-letniego syna Marcina Bormana b. zastępcy Hitlera. Syn Bormana, któremu na imię również Marcin, ukrywał się pod przybranym nazwiskiem Marcina Bergmana i pracował jako robotnik rolny. Policja austriacka przekazała młodemu Bormanowi amerykańskim władzom wojskowym.

Delegacja kobiet radzieckich przybyła do Warszawy

WARSZAWA. — Wczoraj w południe przybyła do Warszawy z jednodniowym opóźnieniem zaproszona przez Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet sześciuosobowa delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich. Delegacja ta ma przybyć dziś na jeden dzień do Łodzi.

W skład delegacji wchodzi: posłanka do Rady Najwyższej ZSRR słynna włóknianka stachanowska Maria Wolkowa, postanka do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej Maria Kropaczowa, inż. Nina Jeremiejewa z Ministerstwa Komunikacji, redaktorka czasopisma „Sowiecka Zenszczyzna” Nadieżda Aralowiec, działaczka Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Zofia Gilewska.

Na czele delegacji stoi wykładowczyni Uniwersytetu Leningradzkiego Aleksandra Chłopowa.

Artykuły wełniane dla świata pracy po cenach niższych od 25 do 70 procent

WARSZAWA, PAP. — Centrala Tekstylno-Rodnicza z dniem 2 listopada br. za pośrednictwem swych hurtowni we wszystkich miastach wojewódzkich — wielką 2-tygodniową akcją wyprzedzą szeregi artykułów włókienniczych po cenach niższych od 25 do 70 proc.

Akcja ta ma na celu umożliwienie naj-

szym z tej drogi i nadal. Jedność polskiego obozu demokratycznego krzepnie nie tylko w sprawach wewnętrznych ale i w ocenie sytuacji międzynarodowej. Jedność oceny sytuacji międzynarodowej znalazła szczególnie wymowny wyraz w rzeczowym i realnym ustosunkowaniu się wszystkich stronnictw demokratycznych w Polsce do uchwał narady 9-ciu partii marksistowskich, szczególnie w ustosunkowaniu się do tych uchwał Polskiej Partii Socjalistycznej. W tej jedności obozu demokratycznego, która jest podstawą jedności narodowej wobec zagadnień międzynarodowych, widzimy wielkie siły Polski i gwarancję dalszego jej wkładu do dzieła walki o utrzymanie pokoju.

Agenci imperialistyczni usiłują wykorzystać dla straszenia wojną stwierdzenie faktu podziału świata na dwa obozy, na obóz imperialistyczny i obóz antyimperialistyczny. My jednak jesteśmy optymistami i jesteśmy przekonani, że istnieje możliwość zapobieżenia wojnie i sparaliżowania prób ekspansji imperializmu amerykańskiego. Optymizm swój czerpiemy z oceny realnej siły Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, siły milionowych partii komunistycznych Francji i Włoch, walczących aktywnie o pokój i suwerenność swoich narodów i z faktu przywiązania do pokoju nie tylko narodów Europy, ale i narodu amerykańskiego.

Polska w sprawie Indonezji

Rezolucja, domagająca się natychmiastowej akcji przeciw przewlekaniu wojny

NOWY JORK PAP. Polska przedstawiła Radzie Bezpieczeństwa projekt rezolucji w sprawie Indonezji. Rezolucja ta potępia Holandię za niepodporządkowanie się nakazowi Rady Bezpieczeństwa z sierpnia rb. Poleca wycofanie wszystkich wojsk z terytorium Indonezji pod nadzorem komisji konsularnej w Batawii, zwraca uwagę Holandii, że jej zachowanie się może wywołać sytuację międzynarodową, w której okazać się może niezbędne zastosowanie sankcji przeciwko Holandii oraz zaleca komisji ONZ, która udala się właśnie do Indonezji, wzięcie w jej pracach pod uwagę faktu niepodporządkowania

Nasz optymizm zobowiązuje jednak do czynności. Tylko aktywna i nieprzejednana walka i zespolenie wszystkich sił militarnych i politycznych może uratować zagrożoną niepodległość narodów Europy i zagwarantować pokój.

Narada 9-ciu partii zapoczątkowała ofensywę demokratycznych i postępowych sił Europy przeciw planom imperialistów amerykańskich. Przyspieszy ona proces krystalizacji sił lewicy socjalistycznej skupienie wszystkich ośrodków patriotycznych w obronie pokoju i suwerenności narodów.

Nakazy dnia

Nakazem dnia — konkluduje mówca — jest wzmożona czujność wszystkich sił demokratycznych w kraju wobec wszelkich wicherzeń reakcyjnych, niezależnie od tego, gdzie znajdują się ich źródła, w Waszyngtonie, w Watykanie, czy w Londynie.

Klub Polskiej Partii Robotniczej — stwierdza na zakończenie mówca — głosować będzie za budżetem, wyrażającym troskę rządu o wykonanie naszych planów gospodarczych i o mobilizację rezerw, głosować będzie za budżetem, jako budżetem walki o pokój, o suwerenność gospodarczą i polityczną narodu, o wzrost dobrobytu mas pracujących i o stabilizację polityczną kraju (oklaski).

się Holandii uchwałą Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Polski dr. Suchy, oświadczając na wstępie, że Polska zainteresowana jest sytuacją w Indonezji jedynie jako członek ONZ, poczuwający się do zobowiązań z tytułu Karty ONZ stwierdził, że obecna sytuacja w Indonezji jest nieczym innym, jak otwartą wojną kolonialną, w której Holandia zmierza do odzyskania panowania nad Indonezją. Wbrew Kartie ONZ usiłuje się przywrócić w Indonezji zeszlorski reżim kolonialny. Los Indonezji — oświadczył delegat Polski — ma decydujące znaczenie dla całego

Czang-Czung obleżone

LONDYN (obsł. wł.). Agencja Reutera komunikuje z Nankinu, iż według doniesień rządowych toczą się gwałtowne walki w pobliżu stolicy Mandżurii Czang-Czung. Rząd chiński wysłał drogą lotniczą posiłki dla odparcia ataków wojsk komunistycznych, kierowanych na miasto od północy i zachodu. Pierwszym celem akcji komunistycznej jest zniszczenie lotnisk w okolicy Czang-Czung. Również gwałtowne walki trwają o miasto Kirin, oddalone o 60 km. na wschód od Czang-Czung.

Wchińskie hokolach rządowych przyznają się, iż sytuacja jest krytyczna ponieważ przeciwnik rzucił do akcji nowe wojska. Komunisty zajęli już wczoraj otaczające miasto i rozpoczęli formalne oblężenie miasta.

Aresztowanie monarchistów we Włoszech

RZYM PAP. Policja aresztowała w Neapolu 4 osoby, które stoją pod zarzutem utworzenia podziemnej organizacji monarchistycznej o charakterze wojskowym. W mieszkaniach aresztowanych znaleziono wielkie ilości ulotek, dokumenty odsłaniające cele organizacji oraz listę jej członków.

Trybuna wolności

ORGAN KULTURALNY TYGODNIK SPÓTYCZNEGO POLEGOWANIA

świata kolonialnego, gdyż będąc krajem niesłuchanie bogatym w surowce, Indonezja może stać się decydującą siłą polityczną w Azji i na Pacyfiku. Tyra też należy tłumaczyć energię, z jaką siły, reprezentujące imperializm kolonialny, zabrały się do walki z tym młodym państwem.

Przechodząc do stosunku Rady Bezpieczeństwa, a raczej większości jej członków do sprawy Indonezji, delegat polski zwrócił uwagę na stosowanie przez nich taktyki opóźniania akcji ONZ w Indonezji w nadziei, że problem Indonezji przestanie tymczasem istnieć wskutek opanowania kraju przez Holendrów. Postępowali i postępują w ten sposób ci sami członkowie Rady Bezpieczeństwa, którzy w wypadku np. Grecji czynią wszystko, aby ukarać rzekomych „agresorów”, a pod pozorem pomocy Grecji usiłują całkowicie ją opanować politycznie i ekonomicznie. Oskarżona przez Radę Bezpieczeństwa o agresję w Indonezji Holandia weszła w skład komisji bałkańskiej.

Wyrażając ubolewanie z powodu faktu, że sprawa Indonezji w Radzie Bezpieczeństwa dzięki metodom, stosowanym przez większość członków Rady, przyczylnia się do obniżenia autorytetu tej organizacji, przedstawiciel Polski stwierdził, że jest to jeden z fragmentów realizowania w ONZ większego planu, który w myśl zamierzeń pewnych kół ma uczynić z ONZ koalicję większości przeciwko mniejszości.

Delegat polski porównał sprawę Indonezji do agresji włoskiej na Abisynię przed drugą wojną światową i wyraził niepokój, że mogłyby się powtórzyć następstwa błędów z czasów Ligi Narodów. Jednakże — zdaniem delegacji polskiej — sytuacja indonezyjska jest jeszcze do uratowania przez energiczną akcję Rady Bezpieczeństwa w kierunku udzielenia pomocy Indonezji w walce o niepodległość oraz stworzenie warunków, umożliwiających pokojowe załatwienie konfliktu.

Kończąc uzasadnianie projektu rezolucji, delegat polski podkreślił, że związki między Azją i Europą nie mogą być oparte ani na bagnetach, ani na czołgach i działach, lecz na działalności, respektującej zasadę równości i na obopólnej akcji Rady Bezpieczeństwa w imię celów i ideałów Karty ONZ.

Nowy spór w Indiach

Kaszmir — kość niezgody między Hindustanem a Pakistanem

LONDYN PAP. — Jak donoszą z Karaczi rzecznik Pakistanu oświadczył 29 bm.: „można z góry przewidzieć, że rząd Pakistanu odmówi zgody na przyłączenie Kaszmiru do Hindustanu. Oddanie pod władzę Hindusów kraju, posiadającego w przeważającej liczbie

ludność muzułmańską, może być groźne dla pokoju światowego”. Spór o Kaszmir między nowymi dominiami brytyjskimi budzi tu poważny niepokój. Wobec napiętej sytuacji, jaka powstała na tym tle, zamierzono jest przegrupowanie wojsk brytyjskich w Indiach.

Dziś zapadnie wyrok na niemieckich oprawców ze Stutthofu

GDANSK, PAP. — Osiemnaście dni rozprawy przeciwko 26 katom stutthofskim wypełniło „ostatnie słowo” oskarżonych, którzy przeważnie nie przyznali się do stawianych

im zarzutów. Oskarżeni prosili o łagodny wymiar kary.

Wyrok ogłoszony będzie dziś w piątek, dnia 31 października o godz. 12-ej.

Maniu — rumuński Mikołajczyk zaprzedał się obcemu wywiadowi

BUKARESHT PAP. Jak już donosiliśmy, dn. 29 bm. rozpoczął się w Bukareszcie proces b. przewodniczącego partii narodowo-zaradcystycznej Juliu Maniu i innych oskarżonych o spisek antypaństwowy, członków tego stronnictwa. Specjalnemu trybunałowi wojskowemu przewodził płk. Aleksander Petrescu Rozprawie przysłuchują się liczni dziennikarze zagraniczni. Po otwarciu procesu na salę wprowadzeni zostali oskarżeni Juliu Maniu, Mihalake, b. przewodniczący partii, Penescu, b. sekretarz generalny partii, Carandino, szef partyjnego biura prasowego i inni.

Następnie odczytano akt oskarżenia, co trwało 3 godziny. Oskarżeni zamierzali siłą zmienić ustrój państwa, organizowali bunt wojskowy i spisek polityczny oraz posiadali nielegalnie broń. Maniu i jego współpracownicy sprzeda-

li się agentom rządów zagranicznych, ażeby ułatwić okupację kraju, a ci spośród nich, którzy byli urzędnikami państwowymi, przekazywali za granicę tajne informacje, dotyczące obrony narodowej, bezpieczeństwa państwa i gospodarki kraju. Maniu osobiście i jego współpracownicy utrzymywali w celu popełnienia tych przestępstw stosunki z przedstawicielstwami USA i Wielkiej Brytanii w Bukareszcie.

Nowa ustawa akademicka

uchwalona przez Radę Szkół Wyższych

WARSZAWA PAP. Rada szkół wyższych pod przewodnictwem ob. Sokorskiego powołana do życia w roku 1946, przedłożyła po 9-ciu miesięcznej pracy projekt nowej ustawy akademickiej, mającej na celu demokratyzację wyższego szkolnictwa.

Na posiedzeniu w dniu 28 bm. projekt powyższy został zatwierdzony, jako dekret o organizacji nauki szkolnictwa wyższego. Dekret zmierza do powiązania nauki polskiej z życiem i potrzebami narodu. Zapewni on rozwój twórczej pracy naukowej oraz pełną wolność badań naukowych.

W skład Rady Głównej, pozostającej

pod przewodnictwem ministra oświaty wchodzi obok 10-ciu profesorów wyższych uczelni, 4-ej przedstawicieli społeczeństwa. Na wniosek Rady Głównej tworzy się nowe katedry, wydziały, mianuje się profesorów oraz przeprowadza habilitacje. W zakresie działania Rady Głównej leży również prowadzenie badań z dziedziny nauki i szkolnictwa wyższego, współdziałanie przy układaniu planów państwowych w zakresie szkolnictwa wyższego, inicjowanie projektów dotyczących finansowania poszczególnych placówek naukowych oraz projektowania zasad specjalnego kształcenia nowych kadr pracowników naukowych.

NA DROGACH ODBUDOWY

Onegdaj rozpoczęła się sesja jesienna Sejmu Ustawodawczego, która stanowi jeszcze jeden dowód coraz to bardziej postępującej stabilizacji warunków w kraju.

Minister skarbu przedłożył Izbie — na trzy miesiące przed końcem roku budżetowego — projekt budżetu na rok 1948. Na pierwszej, wiosennej sesji naszego Parlamentu, Izba również rozpatrywała i zatwierdziła budżet; opierano jednak wtedy przewidywania, dyskutowano nad pewnymi pozycjami nieraz już w trakcie ich realizowania.

Rządowe przedłożenie budżetowe na rok 1948, to wynik przemysłowej polityki finansowej, wyrażającej się m.in. w poważnych oszczędnościach w dziedzinie administracji, uzyskanych dzięki systematycznemu usuwaniu przez rząd, a jednocześnie w zwiększeniu sum przeznaczonych na wydatki rzeczowe i inwestycyjne.

Druga sesja Sejmu Ustawodawczego, sesja, na której zostanie zatwierdzony nasz budżet, rozpoczyna się w chwili, gdy w całej Europie zachodniej pogłębiają się trudności gospodarcze, gdy wielkie dodatkowe ciężary spadają na masy pracujące tych krajów.

Ofensywa dolarowa USA zaczyna już dawać konkretne wyniki. „Pomoc” amerykańska, o którą tak się ubiegali rejonowscy angielscy czy francuscy, a którą i nas kusili i kuszą „ekonomiści” spod znaku „Tygodnika Warszawskiego” — już daje swe zatrute owoce.

Wyniki tej pomocy, to drastyczne ograniczenia żywnościowe, to zwykła cena na artykuły pierwszej potrzeby, to wydatne obniżenie zarobków mas pracujących, to nieograniczony wzrost dochodów wielkiego kapitału.

Kraj nasz zniszczony przez wroga, którego dziś do dawnej potęgi pragną przywrócić amerykańscy dobroczyńcy, nasz kraj potrzebuje poważnej pomocy. Zasużyliśmy sobie na nią bardziej, niż kiedykolwiek z narodów europejskich. Nie tylko przez nasz udział w wojnie, ale i przez nasz wkład w odbudowę życia gospodarczego Europy. Odmówiono nam jednak tej pomocy. Odmówiono, gdyż nie chcieliśmy za cenę problematycznej poprawy sytuacji żywnościowej sprzedać naszej suwerenności gospodarczej i politycznej, bo nie chcieliśmy zrezygnować z naszych wielkich reform społecznych.

Z braterską pomocą przyszedł nam Związek Radziecki, choć sam dopiero leczy swe rany i z wielkim wysiłkiem podnosi się ze zniszczeń wojennych.

Droga odbudowy naszego kraju, droga prowadząca do gospodarczego rozwoju i dobrobytu mas pracujących, jest jasno wytyczona, aczkolwiek niełatwa. Wiemy o tym i ta świadomość daje nam moc oparcia się wszelkim zdradliwym pokusom dwięzdnego dolara.

Polityczną gwarancją realizacji naszych celów jest niewzruszalna jedność mas pracujących, wyrażająca się w jednolitym froncie czołowych partii politycznych i w sojuszu robotniczo-chłopskim, potężniejszym wbrew peselowskiej dywersji.

Dzięki poświęceniu i braterstwu mas pracujących całego kraju, dzięki głębokiemu patriotyzmowi robotników, a w pierwszym rzędzie górników polskich, dzięki sąsiedzkiej pomocy przyjaciel, pokonywujemy trudności, odbudowujemy kraj, podnosimy stopniowo poziom życia w Polsce.

Fakt, że w tak trudnym okresie gospodarczym Rząd może już dziś przedłożyć Sejmowi do zatwierdzenia budżet na rok 1948, jest właśnie jednym z dowodów skutecznego przezwyciężenia tych trudności. Pamiętajmy, że jest to budżet drugiego Planu Trzyletniego, który jest kamieniem węgielnym naszego gmachu państwo-społecznego.

Masło i mleko dla szerokich mas

Akcja Mleczna Funduszu Aprowizacyjnego

Z dniem 1 listopada br. Fundusz Aprowizacyjny zapoczątkowuje specjalną akcję skupu mleka przez aparat spółdzielczy. Aby zachęcić rolników do produkcji mleka, a więc do utrzymania i zwiększenia stanu pogłowia bydła, Fundusz Aprowizacyjny zdecydował premiowanie mleka, dostarczanego przez chłopów do zakładów mleczarskich. Ustalono, że rolnicy za dostawę miesięcznie 100 litrów mleka do mleczarni, otrzymywać będą premie w postaci 40 kg otlab pszennych po zł 19 za kg, albo 60 kg żytnich lub jęczmiennych po zł 12,50 za kg, względnie 30 kg makuchu po zł 19 za kg.

Pomimo wyznaczenia tak istotnej premii, cena za mleko płacona przez mleczarnie producentowi, nie została obniżona. Rolnik będzie dostarczał mleko po cenach, ustalonych przez władze państwowe, które to ceny są bezwarunkowo opłacalne dla rolnika. Ceny takie zostały wyznaczone dla poszczególnych województw i powiatów. Mleczarnie zobowiązano do tego, aby na widocznych miejscach wywieszały tablice z uwidocznioną na nich ceną mle-

kie, płaconą producentowi i z wysokością premii. Stanowi to istotną zmianę stanu dotychczasowego, kiedy mleczarnie spółdzielcze, skupujące mleko od rolników, nie wyznaczały mu z góry cen, lecz płaćły za nie tylko zaliczkę, cenę zaś mleka określały dopiero w końcu miesiąca — w zależności od rezultatów własnej sprzedaży mleka konsumentom.

Dzięki akcji Funduszu Aprowizacyjnego rolnicy nie będą już dostarczali mleka, nie wiedząc ile za nie otrzymają, ponieważ zostały określone koszty handlowe zakładów mleczarskich i rolnik nie będzie ponosił strat z tytułu złej sprzedaży mleka, zawinionej przez mleczarnię. Będzie to korzystne zarówno dla rolnika, jak i dla konsumenta, który otrzyma więcej mleka po godziwej cenie.

Akcja Funduszu Aprowizacyjnego ma więc na celu: po pierwsze: dostarczenie pasz treściwych producentom mleka, po drugie: zachęcenie rolników do hodowli bydła; po trzecie: wyeliminowanie warunków niehygienicznych i zagrażających zdrowiu, przy czym mleko bań-

kowe z reguły jest fałszowane i nie przedstawia wysokowartościowego środka odżywczego; po czwarte: chodzi o zabezpieczenie dostatecznej ilości mleka na wyżywienie karłkowe oraz na zaopatrzenie wolnego rynku po cenach kontrolowanych. W szczególności wpłynie to dodatnio na zaopatrzenie burs, sierocińców, szpitali, spółdzielni zamkniętych i powszechnych.

Nowy system jednocześnie zabezpiecza produkcję masła. Okręgi „Spolem” będą dysponentem w produkcji masła według planu ustalonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu — co pozwoli na zorganizowanie planowego obrotu mlekiem, wykluczającego dotychczasowe niespodzianki w zaopatrywaniu ludności w ten podstawowy artykuł żywnościowy.

Akcja mleczna Funduszu Aprowizacyjnego niewątpliwie przyjęta będzie przez społeczeństwo i przez producentów z żywym zadowoleniem, wprowadza bowiem — w tej dziedzinie zmiany, których słuszność i aktualność jest zupełnie oczywista. K. M.

Współzawodnictwo o ilość i jakość

Załoga oddziału „B” ośrodka konfekcyjnego Nr 3 nie szczędzi wysiłków

W swoim czasie pisaliśmy o sukcesach załogi robotniczej oddziału „A” Ośrodka Konfekcyjnego Nr 3. Współzawodnictwo między ośrodkami Nr 2 i 3 trwa. Oddział „B” nie pozostał w tyle. Na skutek umowy o wyścigu pracy podniosła się wydajność całej załogi. Zdolne organizatorki i ofiarne pracownice to: Celestyna Pikalowa, Władysława Kusiakowa, Cecylia Lisowska, Maria Staszewska i inne. Ciepłymi i wytrwałymi znacznie podniosły produkcję co do ilości i jakości. Współzawodnictwo było motorem tej akcji. Specjal-

nie wyróżnili się szwaczki zespołu tow. Marii Staszewskiej, które wykonały normę w 200 procentach oraz szwaczki zespołu ob. Cecylii Lisowskiej, które wykonują swoje zadania produkcyjne powyżej 200 procent. Współzawodnictwo między ośrodkami Nr 2 i 3 toczy się i o wskaźniki ilościowe i jakościowe produkcji. Załoga robotnicza oddziału „B” podniosła zarówno jakość, jak i ilość produkowanych wyrobów.

W związku z komasacją z Ośrodkiem Nr 4 szwaczki są w rozterce. „Komasacja — twierdzą — przerwie nam współzawodnictwo, na pewno przegramy”. Chcąc tą drogą uspokoić dzielną załogę oddziału „B”, komasacja odbę-



Przodujący zespół tow. Marii Staszewskiej 200 procent normy

TABLICA zwycięzców

28 października w PZPB Nr 1 we współzawodnictwie „szóstek” pierwsze miejsce zajęła Korzeniowska (180,4 proc.), drugie Golygowska (166,6 proc.), a trzecie Jarosikowa (160,8 proc.) We „czwórkach” przodują Woźniakowa (154,3 proc.) i Dratnicka (140,4 proc.) Zespół Stolarza Zygmunta (126,3 proc.) wyprzedził zespół Stolarza Stefana (115,1 proc.), a zespół Jabłońskiego (114,6 proc.), zespół Skonki (113,1 proc.).

W przedzalni najlepsze rezultaty osiągnęły Michalina Kamińska (149,2 proc.) oraz Zofia Baranek (147,5 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni, na czterech stronach przoduje Anna Ciesielska (136 proc.), a na trzech stronach Henryka Mińska (144,4 proc.).

W tkalni na „szóstkach” najlepsze rezultaty osiągnęły: Janina Juszczak (125 proc.), Anna Makowska (122,4 proc.), Urszula Szymczakiewicz (121,8 proc.) oraz Zofia Juszczak (120,5 proc.).

Na „czwórkach” czołowe miejsca zajęły: Helena Płachta (168,2 proc.), Zofia Wielnińska (145,5 proc.) i Janina Rajpold (143,8 proc.).

W PZPB Nr 4 tkaczka Anna Andrzejewska osiągnęła na „czwórce” 168,7 proc., a Walentyna Laufer (na „osiemce”) 167 proc.

W PZPB Nr 6 Kazimiera Pazik (750 wrz. 139,8 proc.) wyprzedziła Irenę Dubel (137,6 proc.), Helena Jagielska osiągnęła 142,3 proc. normy.

We współzawodnictwie „szóstek” czołowe miejsca zajęli: Jan Walczyński (158,7 proc.), Maria Miśkiewicz (156,5 proc.), Władysława Dybala (154,6 proc.) i Helena Swądrowska (157,6 proc.).

We współzawodnictwie zespółowym grupa Grzelaka (136,4 proc.) wyprzedziła grupę Bogdańskiego (132,8 proc.), a grupa Mańkuta (132,1 proc.) grupę Pacholaka (129,9 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni przodują: Stanisława Leszczyńska (165,3 proc.) oraz Franciszek Kopacz (165,3 proc.). W przedzalni (780 wrzecion) pierwsze miejsce zajęły: Kornelia Nowak (161,2 proc.) oraz Władysława Jochim (159,2 proc.).

W PZPB Nr 8 tkacz Stanisław Stępień („czwórki”) wykonał swe zadanie w 168,2 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni pierwsze miejsce zajęła: Feliksa Pakulska (152,3 proc.), na następnych miejscach znaleźli się Bernard Motylewski (149,7 proc.) i Władysława Frych (145 proc.).

W PZPB Nr 16 wśród przadek pracujących przy czterech stronach najlepsze rezultaty osiągnęły: Genowefa Ciesielska (167 proc.), Zofia Stolecka (158,8 proc.), Jadwiga Majchrowicz (153,4 proc.) i Kazimiera Rojewska (154 proc.).

W PZPB Nr 17 w przedzalni Maria Baranowska (732 wrz.) osiągnęła 150 proc., a Renik Władysława (148,5 proc.).

Na dwóch szerokich krosnach pierwsze miejsce zajął Zygmunt Rabięga (158,5 proc.), a drugie Wanda Gomółka (157,5 proc.).

W PZPB w Pabianicach we współzawodnictwie „czwórek” na czoło wysunęli się: Stanisław Kozłowski (144,9 proc.) oraz Genowefa Adamek (139,6 proc.). Przędka Gryza Anna na 750 wrz. osiągnęła 131,5 proc. normy.

W PZPB w Rudzie Pablianickiej we współzawodnictwie „szóstek” najlepsze wyniki osiągnęły: Stanisława Cieślak (151,7 proc.) oraz Jadwiga Dawidowicz (132,8 proc.). W przedzalni (3 strony) przodują: Józefa Grządka (168 proc.) i Maria Mikulska (167 proc.).

W PZPB w Częstochowie osiągnęła Maria Świątkowska (na „czwórce”) 132,5 proc. Na dwóch szerokich krosnach pierwsze miejsca zajęły: Irena Płaskacz (151,7 proc.), Ludwika Ociepa (151,3 proc.) oraz Józef Morzyk (149,6 proc.).



Maria Staszewska



Celestyna Pikalowa



Władysł. Kusiakowa

dzie się dopiero w drugiej połowie listopada. W Ośrodku Nr 4, tak samo jak w ośrodku Nr 3, można zorganizować współzawodnictwo, można pracować uczciwie i można własne doświadczenie dotychczasowe przenieść na nowy teren.

Zegnamąc robotnice oddziału „B” w ich starym pomieszczeniu życzymy im, by w nowej siedzibie nadal przodowały.

A więc uwaga, szwaczki ośrodka Nr 4 — szykujcie się do współzawodnictwa! B. Beatus.

Narada włóknarzy wielowarsztatowców

Związek Zawodowy Włóknarzy i Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego organizuje w dniu 8 listopada pierwszą ogólnopolską naradę włóknarzy-wielowarsztatowców.

Na naradę przybędzie Minister Przemysłu i Handlu.

Najlepsi robotnicy, kwiat przemysłu włókienniczego, radzić będzie o nowych drogach

włókiennictwa polskiego, prowadzących do realizacji Planu Trzyletniego.

Na naradzie wielowarsztatowcy podzielą się swymi doświadczeniami z ogółem włóknarzy i wysuną pod adresem kierownictwa swe desiderata.

Po obradach odbędzie się dla uczestników narady przedstawienie w teatrze.

Szkołą się kadry fachowców dla przem. spożywczego

Państwowy Przemysł Spożywczy posiada w chwili obecnej 5 gimnazjów przemysłowych: cukierskie w Warszawie, przemysłu mięsnego w Łodzi, przemysłu kawowego we Wrocławiu, przetwórstwa owocowo-warzywnego w Ziemobicach oraz gimnazjum winiarskie w Legnicy. Poza tym przemysł spożywczy prowadzi licencjum w Zabrze o trzech wydziałach: młynsko-piekarnianym, fermentacyjnym i konserwowym.

W roku bieżącym liczba nowych zakładów w przemyśle spożywczym powiększyła się o dalsze 3. W najbliższym czasie rozpocznie naukę gimnazjum piwowarskie w Bydgoszczy. Czytane są starania w kierunku szybkiego uruchomienia gimnazjum młynsko-piekarnianego we Wrocławiu i gimnazjum rybne w Gdyni.

W planie trzyletnim ogółem przewidziano dla przemysłu spożywczego 10 gimnazjów. Państw. przemysł spożywczy organizuje się

szkoł przemysłowych. Zamierzeniem C. Z. P. Spożywczego jest utworzenie tego rodzaju szkoły przy każdym gimnazjum.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPB Nr 2 najlepsze rezultaty dnia osiągnęli: Franciszek Piłarski (165,3 procent), Stefan Andrzejczak (159,6 procent), Janina Rzepkowska (159,6 procent) i Stanisław Łukaniał (157,6 procent).

W PZPB Nr 36 pierwsze miejsca zajęli: Jan Dudek (143,1 procent) oraz Józef Boczkowski (131,8 procent).

W PZPB Nr 1 przodują: Irena Karbowska (141,5 procent) oraz Zofia Frankowska (141 procent).

Oddaj Bogu — co boskie...

Religii z polityką mieszać nie należy

Burżuazja, podejmując bój z feudalizmem szermowała chętnie i skutecznie hasłami antyklerykalnymi, widziała bowiem nie bez słuszności w hierarchii kościelnej jedną z głównych podpór ustroju feudalnego. Gdy zaś mieszczaństwo wygrało tę walkę i utwierdziło się mocno w siódmie władzy politycznej, antyklerykalizm złożono do lamusa, a z nadużywania uczuć i wierzeń religijnych uczyniono oręż do walki z ruchem robotniczym, z wyzwoleniecymi dążeniami proletariatu.

Wynik drugiej wojny światowej zadał potężny cios panowaniu reakcji światowej, zwłaszcza — sferom kapitalistycznym Europy. Szukając środków zaradczych i ochronnych przeciwko utracie dotychczasowych pozycji sfery te sięgnęły do wypróbowanej broni — demagogii religijnej i z wielką energią poczęły tworzyć oparte na wyznaniowej podstawie partie polityczne, w postaci rozmaitych stronnictw „katolickich” i „chrześcijańskich”. Takie partie powstały, bądź też reaktywowały dawną działalność, we Francji, Włoszech, Niemczech, Belgii, Austrii i w innych krajach, stawiając sobie za główny cel — zwalczanie ruchu robotniczego i demokracji ludowej. Niezależnie od programowej frazeologii stronnictw „chrześcijańskich”, faktem jest, że stają się one wszędzie ośrodkiem jednoczącym te żywioły burżuazyjne, które zrozumiały, że jawna i otwarta obrona ustroju kapitalistycznego nie może dziś w żaden sposób liczyć na oddźwięk w masach, dlatego też te kampanie prowadzić trzeba bardziej dyskretnymi, zawołowanymi metodami.

Taka ocena polityki partii „katolickich” nie jest bynajmniej złośliwym wymysłem radykałów i marksistów. Burżuazyjni tygodnik angielski „Economist” pisał niedawno w artykule nt. „Czy nowa wojna religijna?”, co następuje:

„Rok ostatni zaznaczył się gwałtownym i uderzającym rozwojem politycznej aktywności katolików. Wszędzie gdzie istnieje czynna opozycja przeciwko lewicy, Kościół katolicki staje się ostoją nowego konserwatyzmu. Przed referendum we Francji, w maju 1946 r., większość biskupów nie pozwalała wątpić wiernym, iż życzeniem kleru jest, by wyborca katolicki poparł M.R.P. (francuskie stronnictwo kleryczne) co do odrzucenia projektu konstytucji. Biskupi sytylijscy przestrzegali wiernych, że głosowanie na partie, wyznające zasady marksizmu i walki klasowej, będzie poczynane za grzech. W przeddzień czerwcowych wyborów we Francji i we Włoszech, sam papież podkreślił podstawowe różnice pomiędzy Lewicą a Kościołem”.

Reakcyjna rola partii „katolickich” i patrolującej im hierarchii kościelnej występuje szczególnie jasno w krajach demokracji ludowej, gdzie niektórzy dostojnicy Kościoła — jak np. kardynał Mindszenty na Węgrzech — występują całkiem otwarcie w roli zacnych wrogów ustroju demokratycznego i inspiatorów nie zawsze legalnej opozycji. Z podobnymi wystąpieniami ze strony niektórych dostojników Kościoła spotykamy się i w Polsce. Warto jednak zaznaczyć, że właśnie w krajach demokracji ludowej zaznacza się często wyraźny rozdźwięk pomiędzy postawą wyższego kleru, związanego z interesami klas posiadających, a stanowiskiem niższego duchowieństwa, które — bliżej stojąc mas ludowych — ustosunkowuje się na ogół względem demokracji w sposób lojalny, a nawet życzliwy.

Marksistowskie partie robotnicze, zarówno na Zachodzie, jak na Wschodzie Europy, zwalczając wszelkie formy demagogii religijnej i nadużywania religii dla celów politycznych, odnoszą się do religii i Kościoła, we właściwej im sferze działania, z najdalej idącą tolerancją i szacunkiem — i nie uznają podziału klasy

robotniczej na zasadzie różnic wyznaniowych. Świadomi wspólności celów CAŁEJ klasy robotniczej, komunisti i socjaliści podają zawsze braterską dłoń robotnikom z organizacji „chrześcijańskich”, gdy chodzi o obłąkę i utrzymanie zdobyczy mas pracujących lub o poprowadzenie ich do walki o nowe, wspólne osiągnięcia.

Taka jest właśnie postawa PPR — PPS w Polsce, które — krocząc w jednolitych, partyjnych szeregach — napotykać niekiedy na przeszkodę w postaci niesłusznych i szkodliwych zapatrywań politycznych ze strony pewnej części kleru. Stroniąc od walk i waśni religijnych i uznając w całej pełni zasady wolności religii i wyznania, polska klasa robotnicza sprzeciwia się jednak kategorycznie temu, by intesywa Państwa, narodu i mas pracujących miały być postępowane na rzecz międzynarodowej watykańskiej, występującej w roli orędowniwa reakcji i kapitalu.

Nasze stanowisko w tych sprawach jest stanowiskiem całego obozu demokracji polskiej, czego jednym z dowodów — następująca uchwała, powzięta w tych dniach na posiedzeniu C.K. Stronnictwa Demokratycznego, grupującego inteligencję radykalną i postępowe mieszczaństwo:

„Po politycznym bankructwie ośrodków emigracyjnych i kierownictwa Płł. — czytamy w uchwale — rolę opozycji wobec władzy ludowej w Polsce podjęli przywódcy Kościoła katolickiego, na co wskazuje treść listu pasterskiego z dnia 29. 10. 1947 r. Stronnictwo Demokratyczne ani żadna partia Bloku Demokratycznego w Polsce nie pragnie konfliktu między Kościołem i Państwem. Tym niemniej należy stwierdzić, że jeżeli list biskupów miałby być początkiem agresji przywódców Kościoła katolickiego na polską demokrację, to obóz demokracji polskiej przeciwstawi się temu wszelkimi siłami”.

„Stojąc twardo na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności sumienia — mówi w ostatnim swoim exposé w Sejmie premier tow. Cyrankiewicz — będziemy na-

dal tak, jak dotychczas, z całym uszanowaniem odnosić się do uczuć i uświęconych tradycji zwyczajów wierzących katolików i do ich potrzeb religijnych, podobnie jak do wyznawców innych religii, będziemy nadal respektowali w granicach obowiązujących ustaw prawa Kościoła katolickiego, gwarantując mu pełną swobodę kultu religijnego i olaczając go należytą opieką”.

Lecz równocześnie, wychodząc z tych samych założeń, NIE DOPUŚCIMY DO WYGRYWANIA UCZUĆ RELIGIJNYCH DLA ZGOŁA PRZYZIEMNYCH CEŁÓW POLITYCZNYCH, KTÓRE Z WIARĄ KATOLICKĄ NIC NIE MAJĄ WSPÓLNEGO.

Sądzymy, że nie tylko olbrzymia większość wierzących katolików, lecz również przeważająca część duchowieństwa katolickiego, najbardziej patriotyczna i najbardziej związana z ludem, ta część, która nie opuszczała wierzących w najcięższych chwilach niemieckich okupacji, ta część duchowieństwa, która dzieliła męczeństwo szlachciców w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i tam swą godną postawą zdobyła sobie poważanie, wierzymy, że ta część duchowieństwa, właśnie w imię głoszonego przez nią wyższego przeznaczenia Kościoła i wiary katolickiej, nie da się wciągnąć do antyludowych rozgrzywek politycznych.

Im prędzej przyjdzie otrzeźwienie, tym lepiej dla samej sprawy. Wszelkie próby opóźnienia lub zakłócenia procesu konsolidacji politycznej w Polsce nie mogą liczyć na bierność Rządu i skazane są na niepowodzenie.

Cały naród chce trwałego pokoju, chce spokojnej, twórczej pracy, pragnie wzrostu dobrobytu i rozkwitu Polski”.

Polskę nie stać na wątpliwą „luksus” walk religijnych i konfliktów wewnętrznych. Dlatego też instygatorzy podobnych zakłóceń muszą być i będą jak najprędzej przywołani do opamiętania środkami, jakimi rozporządza władza ludowa w odrodzonym Państwie Polskim.

BOLEŚLAW DUDZIŃSKI.

Wedmówka na POLSCE

ROBOTY DROGOWE
W OKR. CZĘSTOCHOWSKIM

Pow. Zarząd Drogowy kończy budowę 2 dużych mostów na drogach powiatowych w Ostrowcach i Podłężu Szlacheckim. Obecnie prowadzone są w dalszym ciągu prace nad odbudową drogi powiatowej: Częstochowa — Podłęże — Szlacheckie oraz odcinek drogi powiatowej Częstochowa — Cykarcz w Radostkowie. Odbudowa w rb. objęta 30 km. dróg gminnych, około 8 km. dróg samorządowych i około 8 km. dróg powiatowych.

SZKOŁA PROKURATORÓW W TORUNIU

Ministerstwo Sprawiedliwości organizuje w Toruniu Szkołę Prokuratorów. Zarząd miasta przydzielił nowej szkole piękny gmach, w którym mieścić się będą sale wykładowe, doświadczalne i laboratoria. Przy szkole zorganizowany zostanie również internat, zapewniający uczestnikom kursu pełne wyżywienie. Nauka w Szkole Prokuratorów trwać będzie 8 miesięcy.

NOWE GIMNAZJUM ROLNICZE

Staraniem Wojewódzkiego Wydziału Oświaty powstanie w początkach listopada w Milejowie Państwowe Gimnazjum Rolnicze. Gimnazjum mieścić się będzie w b. pałacu hr. Roztworskich. Przyjmowani są do niego kandydaci z ukończoną szkołą powszechną.

Jak Związek Radziecki elektryfikuje wsie i miasteczka

Już w roku 1920, gotowy był w ZSRR plan elektryfikacji kraju, opracowany przez najwybitniejszych uczonych i inżynierów radzieckich. Inicjatorem tego planu był Włodzimierz Lenin.

Plan przewidywał, że w ciągu 15 lat powstanie 300 wielkich elektrowni rejonowych o ogólnej mocy 1.750.000 KW. W roku następnym 1921 przystąpiono do realizacji planu. Rozpoczęto budowę w Wołchowskiej elektrowni wodnej pod Leningradem, Kaszyrskiej elektrowni węglowej pod Moskwą i Szatarskiej elektrowni torfowej. Rozpoczęto również budowę szeregu mniejszych elektrowni na Uralu i w Donbasie. Leninowski plan elektryfikacji Związku Radzieckiego został wykonany w ciągu 10 lat i to z nadwyżką. Wykorzystując bogactwa złóż węglowych i siłę wód zbudowano nowe, wielkie elektrownie, o łącznej mocy 1.800.000 KW. W tym właśnie czasie, w okresie pierwszej pięcioletki, została zbudowana największa elektrownia wodna stanowiąca słuszną dumę ZSRR Dnieprostroj — Dnieprowska elektrownia wodna im. Lenina — o sile 560 tys. KW.

Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej Związek Radziecki zajął trzecie miejsce na świecie pod względem produkcji ener-

gii elektrycznej. W ciągu 20 lat zwiększono produkcję energii elektrycznej 25-krotnie i zbudowano ponad 100 większych rejonowych elektrowni oraz stworzono szereg sieci elektrycznych dla poszczególnych krajów i okręgów. Każda z tych sieci posiada kilka elektrowni o mocy 100 tys. KW., obsługujących linię wysokiego napięcia.

Należy przy tym podkreślić, że cały sprzęt dla elektrowni, a więc wszelkiego rodzaju turbiny, kotły, transformatory itd. wytwarzano na miejscu w kraju. Z fabryk radzieckich wyszedł w roku 1939 największy na świecie turbo-generator o mocy 100 tys. KW.

Wojna zniszczyła wiele z dzieł elektryków i inżynierów radzieckich. Niemcy, chcąc pozbawić Związek Radziecki źródeł siły gospodarczej, wysadzili w powietrze wiele elektrowni a między innymi i Dnieprostroj. Ale w głębi kraju wyrastały nowe okręgi przemysłowe, zaspakajające potrzeby walczącej armii zakładano nowe elektrownie m. in. w Czelaibińsku, Krasnodarsku, Krasnojarsku, Tomsku i t. d.

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych, nawet jeszcze w czasie ich trwania, w miarę wypierania Niemców, odbudowywano zniszczone elektrownie i sieć elektryczną. Do

końca roku 1945 uruchomiono znów wszystkie istniejące w kraju elektrownie.

Czwarta pięcioletka wyznacza wielkie zadania inżynierom-elektrykom. Obok ciekawej odbudowy zniszczonej budowane będą nowe elektrownie. W roku 1950 ZSRR wyprodukuje 82 miliardów kilowatogodzin energii. Cyfra ta przewyższa poziom produkcji energii elektrycznej z roku 1940 o 70 proc.

Oprócz budowy wielkich elektrowni czwarty plan pięcioletni przewiduje tworzenie na szeroką skalę niedużych wiejskich elektrowni wodnych. Już w roku 1945 powstało 15 tys. tego rodzaju elektrowni, które razem dają moc jednego miliona KW. W ten sposób wieś radziecka szybko się elektryfikuje, co pozwala na wzrost produkcji rolnej i podniesienie poziomu kulturalnego ludności wiejskiej.

Ponadto w czwartym planie pięcioletnim wyznaczono wielkie fundusze na elektryfikację kolei. 5.325 km dróg żelaznych zostanie zelektryfikowanych, co pozwoli na znaczną oszczędność węgla, ponieważ wiele z tych linii będzie obsługiwanych przez elektrownie wodne.

W roku 1950 Związek Radziecki stanie na pierwszym miejscu w Europie, jako producent energii elektrycznej, która przyczyni się do dalszego udoskonalenia i rozwoju gospodarki radzieckiej.

B. Bruniec



— Niech się pani nie trzuci — odpowiedział Leontiew, — na chwileczkę do pani wstąpiłem. Wiem, że pani zmęczona. — Chciałem tylko zapytać, czy długo pani będzie w Moskwie. Kiedy pani pojedzie do Leningradu i jak, bo to teraz nie łatwo tam się dostać.

Mój Boże kochany, Boryńka drogi, wybaczy pan, że go tak nazywam — rzekła Maria Pawłowna, wyjmując z walizy mały słoik ze starannie owiniętymi smatkami konfiturami. — Sama o tym myślę, wiem, że trudno... Ale dobrzy ludzie pomogą, wszak Sergiusz Piatonowicz i w Moskwie dobrze znają. A ja dokumenty mam, skąd wracam i gdzie byłam, wszy-

stko tam opowiedziane, nie mogą mnie starej do męża nie puścić. A ja już bez niego dłużej nie wytrzymam...

Starszka postawiła konfitury na stole, sięgnęła po wilka, starsze wiecka torbę i zaczęła grzebać w jakichś papierkach.

— Zaraz panu pokaże, pan mi poradzi, gdzie się zwrócić najlepiej. Gały czas o tym myślę. Listy mam do profesorów z Akademii Nauk, do ministra oświaty, no i dawne listy Sergiusza Piatonowicza, które do mnie pisał i w których do siebie mnie z powrotem wzywał Zreszta, ja, kochanie, delegację nawet mam, do samego Leningradu. Z Czelaibińskiego urzędu bezpieczeństwa wydana. Tam jeden z byłych uczniów mego starego pracuje.

Poszłam do niego, powiedziałam, jak i co, że do starego wracać muszę... Popatrzył na mnie, no i wydał służbową delegację, niby ja służbowo do Leningradu wracam... Daj mu Boże zdrowie.

Leontiew uważnie słuchał urwanych słów starszki i coraz bardziej przekonywał się, że Arzamascew był wprowadzony w błąd. Jakże mogły być jeszcze wątpliwości, iż ta stara profesorowa, stęskniona za mężem, istotnie wracała do niego?

Nie miał nawet odwagi rozpocząć rozmowy na temat słyszanych od Arzamascewa dziwnych nowin. Wiedział, że w tym stanie zdenerwowania, w jakim najwidoczniej znajdowała się Zubowa, w jej wieku, te makabryczne wiadomości podziałyby na nią piorunująco i Bóg wie, co mogłoby się stać w rezultacie. Jednak, spróbował w ostrożnej formie zadać ostateczny cios swoim niepokojom. Podsunął bliżej ku sobie talerzyk z konfiturami, którymi uraczyła go gościnnie profesorowa i patrząc na starszka, zapytał.

— A czy pani pamięta profesora Arzamascewa? Donat Donatowicz, który za moich jeszcze młodych czasów wykladał na politechnice razem z Sergiuszem Piatonowiczem?

— Arzamascew? Donat Donatowicz? Pytanie, czy pamiętam! — z uśmiechem odpowiedziała Zubowa, — Przecież przez kilka ładnych lat do nas często przycho-

dził, tylko nigdy nie miałam okazji go poznać. To doprawdy, Boryńka kochany, śmieszna historia! Przyjdzie do nas, zamknij się ze starym w gabinecie, no i siedź godzinami razem... Przez te drzwi im herbatę podaje. Różne tam swoje naukowe rozmoowy prowadzi. Ja już zasną, a mój stary dopiero spać się zabiera. „Dlaczego — pytam — tak późno?” Arzamascew długo zasiadział się! Sprawy różne omawialiśmy“, a ja tego Arzamascewa na oczy nie widziałam, tylko tyle wiem, że po nocach ze starym w gabinecie siedział...

Leontiew chciał jeszcze o coś zapytać, ale starszka sama, nie czekając na jego pytania, ciągnęła dalej.

— A co pan o nim słyszał? Dawno jego już w Leningradzie nie ma. Za granicą podobno, w różnych delegacjach często jeździł. Sergiusz Piatonowicz, przypominał mi, przed moim odjazdem z Leningradu kiedyś o nim mówił. Stary — powiada — chory i przemęczony. Śmieszne historie mi o nim opowiadano, że zmęczona prawie nie poznaje nikogo i wszystko mu się w głowie plącze... Pożałował go mój stary, coś mu tam o nim na politechnice opowiadał... „Lepiej by — mówi — w Leningradzie u nas siedział. Może honorów mniej, ale za to spokojny i zdrowy!”

(D. c. n.)

Zaopatrzenie przemysłu włókienniczego ulega poprawie

Centrala Zaopatrzenia Materałowego już lepiej pracuje

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Włókienniczego miała oddawną ustaloną niepochlebną opinię, a mianowicie: że źle pracuje, że panuje tam biurokracja i chaos.

Podkreślamy: tak było istotnie do niedawna. Wielu z nas przeżyło na własnej skórze tyranie złej czy dobrej opinii. Trwa ona i żyje długo w świadomości ludzkiej, chociaż nieraz oddawną już przestała odpowiadać faktycznemu stanowi rzeczy. Tak jest i w tym wypadku. Z szeregu fabryk wciąż płyną do redakcji listy ze skargami i żalami na Centralę Zaopatrzenia. Zwrócić się wobec tego do pierwszego źródła informacji — do naczelnego dyrektora tow. Zaczka.

Okazuje się, że w Centrali od pewnego czasu wiele się zmieniło.

Już dokonał się przełom w pracy ogólnej Centrali — zmienił się stan organizacyjny pracy. Skutki tego przełomu odczuwają dodatnio fabryki w najbliższych dniach.

Warunki pracy Centrali Zaopatrzenia były ciężkie ze względu na brak wielu materiałów. Tym bardziej palącą sprawą był umiejętny i racjonalny, planowy rozdział artykułów, oszczędność w każdej gałęzi.

Tego wszystkiego do niedawna nie było. Zarówno dyrekcje branżowe, jak i dyrekcje Zakładów pracowały w całkowitym oderwaniu od planu produkcyjnego, nie licząc się wiele z realnymi możliwościami, żądając na ogół od Centrali materiałów w ilościach wręcz niemożliwych do zdobycia. Z tego, rzecz prosta, wynikały komplikacje. Narzekano też, i słusznie, na jakość dostarczanych materiałów.

Obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie. Centrala Zaopatrzenia wymaga zarówno od dyrekcji branżowych, jak i dyrekcji i zakładów oszczędnej gospodarki i planowania swojego zapotrzebowania na artykuły techniczne, opartego na znajomości stanu posiadania Centrali i rzeczywistych potrzeb zakładów.

Tow. Zaczka lojalnie i obiektywnie stwierdza, że jest jeszcze wiele do zrobienia. Obecnie zmierzają Centrala w kierunku zdobycia brakujących materiałów oraz poprawy jakości materiałów istniejących. Odnośnie artykułów dotąd brakujących, żadna możliwość zdobycia ich nie jest pominięta. To samo dotyczy się wysiłku celem zaprowadzenia jak najbardziej racjonalnej gospodarki w samej Centrali i w całym przemyśle.

Dla podniesienia jakości produkcji powstał w Centrali Wydział Kontroli Technicznej, który kontroluje jakość dostarczanych artykułów. Wkrótce będzie poddana kontroli gospodarka artykułami technicznymi i w poszczególnych zakładach. Wydział Kontroli Technicznej będzie posiadał własne laboratorium techniczne. Przyniesie to niewątpliwie wiele korzyści w sensie ulepszenia i podniesienia jakości produkcji.

Tow. Zaczka reasumując powyższe uważa, że im szybciej przenikną podstawowe zasady

planowej gospodarki materiałami do wszystkich ogniw — od dyrektora poczynając do pracującego przy warsztatach — tym szybciej nastąpi rzeczywista, zasadnicza poprawa.

Centrala Zaopatrzenia walczy o sprawną gospodarkę w ramach trzyletniego planu i jest na zupełnie dobrej drodze.

Dokonanymi osiągnięciami napewno się zrealizuje i na podstawie faktów przekonają przede wszystkim tych, którzy pracują przy warsztatach, że zła opinia o Centrali Zaopatrzenia odchodzi do przeszłości.

B. Beatus.

Polska sama sobie daje radę

Normy żywnościowe nie ulegną zmniejszeniu

Konferencja w sprawie przydziałów kartkowych

W Ministerstwie Aproprowizacji odbył się zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów aproprowizacji, na którym omówiono plan zapotrzebowania kartkowego na następny miesiąc. W obradach wzięli udział: minister Aproprowizacji ob. W. Lechowicz, główny pełnomocnik rządu do spr. podatku gruntowego ob. A. Mielżyński, pełnomocnik do spraw składowania

zboża i przetworów zbożowych przy Biurze Funduszu Aproprowizacyjnego ob. K. Dzieciotowski oraz przedstawiciele „Społem”, Z.C.A. i in.

Słowo wstępne wygłosił ob. minister Lechowicz, obrazując w krótkim przemówieniu obecną sytuację aproprowizacyjną kraju. Po wstrzymaniu pomocy UNRRA oraz uchwalonej już przez kongres amerykański pomocy pounrow-

skiej w sumie 139 milionów dolarów, jesteśmy zdani tylko na własne siły, stwierdził ob. minister. Jedyną pomocą międzynarodową, którą obecnie otrzymujemy, są dostawy Międzynarodowego Funduszu Doraźnej pomocy Dzieciom.

Na skutek zniszczeń wojennych oraz wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych w ubiegłym roku, powstał dość znaczny deficyt zbożowy, który zmniejszył się o 300.000 ton dzięki dostawom zboża radzieckiego. Istnieje poza tym dość poważny deficyt w mleku i tłuszczu, natomiast mamy pomyślną sytuację, jeśli chodzi o ziemniaki, cukier i kaszę.

Nasz deficyt zbożowy będziemy starali się wyrównać oszczędnym gospodarowaniem zasobami kraju. W tym celu, niezależnie od częściowego poboru podatku gruntowego w zbożu powołano do życia urząd pełnomocnika ds. spraw składowania zboża i przetworów zbożowych przy Biurze Funduszu Aproprowizacyjnego, który czuwać będzie nad racjonalnym wykorzystaniem wszystkich zasobów zboża dla celów wyżywienia ludności.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie kartkowe ludności, to na podstawie omówionego na konferencji planu stwierdzić należy, że normy chleba i maki będą zrealizowane w następnym miesiącu w dotychczasowej wysokości dla wszystkich posiadaczy kart żywnościowych. Przydziały mięsa w zależności od posiadanych zasobów, pokrywane będą mięsem świeżym lub konserwami.

Mięso, cukier i inne artykuły kartkowe pokryte zostaną w 100 procentach, jak w poprzednich miesiącach.



W Okręgowym Sądzie Karnym odbyła się sprawa Jerzego Kaliny i Stefana Borowińskiego. Rozprawie przewodniczył sędzia Białoskórski, oskarżał prokurator Cymbulski.

Jerzy Kalin ma lat 19 i w roku ubiegłym został skazany przez Sad Wojskowy na 2 lata więzienia za przynależność do nielegalnej organizacji. Na mocy amnestii kara ta została mu darowana.

W kwietniu br. będąc pracownikiem Centrali Odpadków w Łodzi, podrobił 3 zapotrzebowania dla personelu przedsiębiorstwa do Powszechnej Spółdzielni Spożywców na 10 kuponów materiału ubraniowego i 145 metrów

Młodociany fałszerz przed sądem

jedwabiu. Na podrobionym zapotrzebowaniu fałszował podpis dyrektora Centrali oraz umieścił zmyślone nazwisko członka Rady Zakładowej.

Po otrzymaniu od dyrekcji PSS asygnaty na wykup towaru zmienił zawartość walny z 60-cio procentowej na 100-procentową.

Drugi oskarżony Stefan Borowiński według aktu oskarżenia naklonił Kalina do przestępstwa, pożyczył mu pieniądze na wykup towaru i sprzedał go później na rynku.

Sąd z uwagi na młody wiek Kalina skazał go na dwa lata więzienia z zawieszeniem, a Borowińskiego uniewinnił. Prokurator zapowiedział apelację.

Czytelnicy piszą

Złe sygnały na froncie teatralnym

Na teatralnym froncie Łodzi, mimo początku sezonu, jest niedobrze. Panuje pewna depresja teatralna. Rzućmy okiem na repertuar niektórych naszych teatrów oraz na sceniczną solidność wystawianych utworów. Powiemy otwarcie: poza „Burzą” należącą raczej do zeszłego sezonu oraz ciekawym i wartościowym „Zagadnieniem rosyjskim”, nie mamy żadnej ciekawej, przemyślanej, interesującej i aktualnie potrzebnej pozycji. A jest w Łodzi nie jeden, lecz kilka teatrów.

Czy „Fircyk w zalotach” istotnie posiada wartość, o ile ten stylowy utwór nie odznacza się koronkową wprost precyzyjnością inscenizacyjnej i aktorskiego ujęcia? Uważamy, że to cacko naszej klasycznej dramaturgii powinno być artystycznym deserem po podstawowym, zaspakajającym głód obiedzie. O ile zaś obiadu jeszcze nie było, a deser jest przy rządzonej bardziej niż „kryzysowo” to imię Zabłockiego zdobi afisz po to tylko, aby za parawanem tego nazwiska zachować w dniu otwarcia sezonu pustkę repertuarową.

Czy istotnie jest celowe wystawiać w robotniczej Łodzi na otwarcie sezonu komedie tego pokroju co „Amfitrion 38”, naszpikowaną dialogami i monologami, pełnymi filozofującego dowcipu, obliczoną na elitę intelektualną. Otwarcie sezonu, to twórczy bilet wizytowy teatru zapowiedź jego programu i nastawienia na przyszłość. Komedia Girardoux również mogła później się znaleźć w repertuarze, ale w każdym razie wystawienie jej na otwarcie sezonu w Łodzi wydaje mi się co najmniej niezrozumiałe.

Zbliżamy się do wyczerpania naszych uwag odnośnie łódzkiego frontu teatralnego. Pozostaje tylko kilka słów o Melpomenie i jej

szego gatunku. I na tym odcinku niewątpliwie „Colorado” daloby się zastąpić przez sztukę bardziej jaskrawą i powiedźmy, trafniejszą dla społecznej i artystycznego nastawienia naszej publiczności.

W doborze premier na otwarcie sezonu, w budowie repertuaru teatralnego nigdy nie można opierać się na przypadkowości.

J. Post

Stały czytelnik „Głosu Robotniczego”

Troska o ludzi pracy

Wyrażamy serdeczne podziękowanie ob. Prezydentowi Miasta i ob. inż. Grochulskiemu z Wydz. Budowlan. przy Zarządzie Miejskim, ob. ref. Jabłońskiemu z Nadzoru Budowlanego oraz ob. Grusznickowi, kurat. IV Okr., za szybką interwencję i pomyślnie załatwienie naszej sprawy, dotyczącej usunięcia maszyn z sal Zakł. Przem. Bawełn. przy ul. Dowborczyków 30, graniczących z naszym domem. Na skutek silnych wstrząsów, powodowanych przez ruch tych maszyn, zamieszkiwanie w domu było niemal niemożliwe, a stan ten mógł nawet wywołać poważną katastrofę, gdyż już w związku

z tym pojawiły się uszkodzenia kamianicy. W tej sytuacji pomoc okazana nam przez władze jest dla nas prawdziwym dobrodziejstwem.

Uważamy za swój obowiązek złożyć niniejsze podziękowanie, a zarazem w ten sposób podkreślić życzliwy stosunek władz do ludności. Jest to bowiem jeszcze jeden dowód poważnej troski o ludzi pracy w usuwaniu trapiących ich bolączek. Dziękujemy także Wydz. Przemysł i Zarządowi PZPW.

Lokatorzy domu

przy ul. Dowborczyków 28

Chleb na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowizacji — podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca listopada, oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aproprowizacyjna) w pierwszej dekadzie tegoż miesiąca tj. od dnia 1-go listopada r.b. włącznie realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Chleb w cenie zł. 3,— 1 kg.

Kat. I i Kat. I RCA — na odcinek Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. II — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. III — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4 i 5 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IR i Kat. IR RCA — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. IIR — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „C” i Kat. „C” RCA — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe „M.K.” (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca listopada r.b. na pierwszą dekadę realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Kat. M.K. pracownicza odcień jasno brą-

zowy — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3 i 4 po 1 kg chleba na każdy odcinek i na odcinek Nr 7 0,5 kg chleba.

Kat. M.K. rodzinna, odcień ciemny — na odcinki Nr Nr 1, 2, 3 i 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Kat. „C” M.K. odcień szary — na odcinki nr. nr. 11 i 12 po 1 kg chleba na każdy odcinek

Wydział zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być realizowane do dnia 15 listopada 1947 r. włącznie

Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Przemysł chemiczny szkół fachowców

Moście oraz fabryka związków azotowych w Chorzowie są już w tej chwili w stadium pełnej zdolności produkcyjnej. W trosce jednak o przyszłość, o to, aby tym wielkim zakładem przemysłu chemicznego nie zbrakło fachowców, chorzowska fabryka związków azotowych nie tylko wciąż się rozbudowuje, ale zarazem szczególną opieką otacza swe szkolnictwo zawodowe, na którego rozbudowę otrzymała ostatnio większe kredyty.

W praktyce wygląda to w ten sposób, że przy fabryce istnieje 3-letnie gimnazjum przemysłowe, oraz 3-letnia szkoła przemysłowa, obie z wydziałami mechanicznym i elektrycznym. Prócz tego czynne są kursy dla laborantów i starszych, niewykwalifikowanych pracowników.

Na politechnice śląskiej i innych wyższych uczelniach fabryka posiada stypendystów.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym

W PZPJ i G Nr 8 najlepsze rezultaty osiągnęły: Stanisława Sosnowicz (4 krosna — 151,4 proc. normy) oraz Archangela Błaszczyk (4 krosna — 133,3 proc.).

We współzawodnictwie „dwójek” pierwsze miejsca zajęli: Weronika Skwirus (157,8 proc.), Marian Gronowski (153,9 proc.) oraz Jan Kaczowski (149,2 proc.).

Kto pierwszy?

27 października we współzawodnictwie międzyfabrycznym pierwsze miejsce znowu zajęły PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Trasy tramwajowe w dniu 1 listopada

Dyrekcja ŁŻK podaje do wiadomości, iż w dniu 1 listopada 1947 roku trasa niżej wymienionych linii będzie następująca:

LINIA NR 2 — Chojny, Pl. Niepodległości, Napiórkowskiego, Kilińskiego, Nowotki, 11-go Listopada, Osiedle.

LINIA NR 4 — od godz. 9-ej do godz. 18-ej będzie kursować: Chojny, Dąbrowska, Kilińskiego, Daszyńskiego, Piotrkowska, Pl. Wolności, Wojska Polskiego, Strykowska, (poza tymi godzinami normalną trasą).

LINIA NR 7 — Nowotki, Pl. Wolności, Złnierska, Limanowskiego do Hipotecyjnej.

LINIA ANR 8 — kursować będzie normalną

trasą, zaś w godz. od 9-ej do 18-ej zostanie przedłużona do Zabieńca.

LINIA NR 13 — Pl. 9-go Maja, Piotrkowska, Pl. Wolności, Pl. Kościelny, Łątewnicka, — Marysin.

LINIA NR 14 — Zarzew, Pl. Reymonta, Piotrkowska, Pl. Wolności, Pl. Kościelny, Wojska Polskiego, Strykowska.

LINIA NR 16 — Zarzew, Pl. Reymonta, Piotrkowska, Pl. Wolności, Nowotki.

Nadzwyczajne pociągi Kolej Dojazdowych będą kursować: Chojny, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Stalina, Włdzew.

UWAGA! Trasa pozostałych linii nie ulegnie zmianie.

WESOŁY GŁOS

Polityka w anegdocie

Kilku robotników hiszpańskich pracuje przy naprawie niewielkiego mostu na rzece Manzanares. Nagle od strony Madrytu ukazują się limuzyny wiozące gen. Franco w eskorcie „Falangi”. Limuzyny przejeżdżają powoli i ostrożnie przez most. Po ich odjeździe jeden z robotników stuka młotem w barierę i wykrzykuje z podziwem:

— Carramba! Ależ to solidny, mocny most!
— Solidny most! — podchwytyją towarzysze. — Zwariował! Chyba — zrujnowany mostek! Wszak go ciągle reperujemy...
— Tak — odpowiada robotnik. — ale przecież sami przed chwilą widzieliście: wytrzymał największy ciężar, jaki dziś na sobie dźwiga cała Hiszpania!

Jak wiadomo, instruktorami hiszpańskiej „Falangi” są oficerowie i podoficerowie niemieckiego gestapo. Działalność ich w tym zakresie znacznie uaktywniła się od czasu zakończenia „drugiej wojny światowej”. Za życziwą aprobatą gen. Franco poczynają sobie obecnie w Hiszpanii jak w „Valerlandzie”. Doprowadza to niekiedy do kontrowersji.

— Służymy pod jednym sztandarem — rzekł pewnego razu ze złością znakomity falangista do wybitnego gestapowca na usługach „caudilla” — ale wam chodzi o pieniądze, a nam — o honor!
— Haben Sie Recht — uśmiechnął się ironicznie gestapowiec. — Każdemu chodzi o to... czego nie posiada.

Mimo pomocy dolarowej, mimo pomocy zbrojeniowej, mimo możnej protekcji zaocznej i mimo zagranicznych doradców wojskowych — rządowa armia grecka bierze ciągi od greckich partyzanów Marcosa.

W smutny dzień jesienny szef sztabu ateńskiego zapytuje z rana swego adiutanta:
— No, majorze, co słychać nowego?

Adiutant podchodzi do okna i mówi melancholijnie:

— Nic. Leje.
— ...Deszcz?
— Nie. Marcos.

W obradach sztabu wojsk Tsaldarisa biorą udział członkowie „misji zagranicznych”. „Zdarza się”, że dyktują nieudolnym greckim generałom posunięcia strategiczne i taktyczne.

— Przejdźcie przez tę rzekę! — powiada amerykański attache militair, pokazując palcem na mapie.

— Nie, tędy nie przejdziemy — odpowiadają posępnie rządowi generałowie.
— Dlaczego? — dziwi się attache. — Przecież pokazałem wam palcem!
— Tak, ale pański palec nie jest mostem!

Z okazji „sukcesu” w wyborach samorządowych wicehrabia gen. de Gaulle urządził przyjęcie w swojej siedzibie w Collombey Les Eglises.

W czasie przyjęcia generał kiwając głową w stronę ścian pałacyku, ozdobionych portretami arystokratycznych przodków, odezwał się sentymentalnie:

— Francja jest błękitna!
Na to jeden z gości kiwnął z kolei głową w stronę generała, mówiąc:
— Tak, ale jeśli zobaczy kolor „biały” — staje się czerwona!

Sukcesy gen. Marcosa zaostrzyły jeszcze bardziej sytuację w stolicy Grecji. Jeden z korespondentów zagranicznych pragnie zrobić „wywiad” z którymś z mieszkańców Aten. W jakimś zaułku spotyka ubogą ubraną kobietę, Korrespondent zaciepaja ją, przedstawia się i pyta:

— Niech mi pani powie szczerze — jak wam, Grekom, teraz się żyje?

Antoni Panewka

Z Marszałkowskiej na Marshall'kowska

(Pamięć nik sieroty z Peeselu)

leczeństwa dla publicznej sprawy powiedziałem głośno w tramwaju:

— Mikołajczyk uciek! Co państwo na to?

— Wiemy, że uciek! — odparli chłodno pasażerowie. — Czytaliśmy. Sumienie, wiadać, miał nieczyste.

— Jak to — nieczyste? — oburzyłem się. — On, taki porządny Polak?

— E, — skrzywił się jakiś wysoki robotnik — żeby był porządny, toby nie zwiewał jak złodziej. Zresztą narozrabiał tyle, że wiemy, co o nim trzymać...

Co z takimi gadać? Wsiadłem na najbliższym przystanku i poszedłem „na, pół szatana” do „Słodkiej Dziupli”. Zastałem tam już panią Pruską i radcę Serockiego. Po ich minach poznałem, że wiedzieli.

— Tak, tak — westchnął na powitanie radca Serocki — jesteśmy osieroteni, Kochany panie Matuszkiewicz, o-sie-ro-ce-ni...

I Etap Mikołajczyka.



rys. Karol Baraniecki

Powrócił do pana...

rys. Karol Baraniecki



Schuhmacher Bevin Attlee Ramadier Blum

My Socjaliści...

Kobieta ogląda się dookoła i spoglądając w pobliżu patrol żandarmerii, mówi pośpiesznie:

— Dobrze. Bardzo dobrze. NIE MOŻNA SIĘ SKARZYĆ!

W kularach ONZ jeden z delegatów rozmawia z przedstawicielem USA.

— Nie ulega wątpliwości, — powiada delegat — że waszej nawie państwowej brak dziś takiego sternika, jak Roosevelt!

Przedstawiciel USA gorąco protestuje:
— Brak sternika naszej nawie? — wykrzykuje. — A Truman, a Marshall, a Harriman? Czyż ci mężowie razem, to „nie Roosevelt”?

— Owszem — zgadza się delegat. — To Roosevelt, ale rozmieniony na drobne. Na bardzo drobne.

W związku z mową prezydenta Trumana na temat planów „pomocy amerykańskiej” jeden z urzędników Departamentu Stanu USA wyraził się nieostrożnie:

— Nasz stary jest... (tu użył określenia, które w żadnym wypadku nie mogło uchodzić za komplement dla mądrości politycznej prezydenta).

Wiadomość o tej opinii szybko dostała się do Białego Domu. Prezydent wezwał natych-

miast „odnośnego” ministra i zawołał z irytacją:

— Ładne historie dzieją się w pańskim Departamencie! Jeden z urzędników oświadczył, że ja jestem..

— Wiem o tym — przerwał minister. — Urzędnik ten został wydalony!

— Wydalony? — ucieszył się prezydent. — Bardzo słusznie. Za nielojalność.

— Nie, panie prezydencie. Za zdradę tajemnicy państwowej.

Winston Churchill ma zwyczaj przygotowywać starannie swoje przemówienia. W zeszłym roku, przed publicznym wystąpieniem w Zurychu, przerabiał na głos w pokoju hotelowym swój polityczny speech. W tym czasie przechodził akurat ktoś ze służby hotelowej i słysząc głośne dźwięki z pokoju samotnego gościa, zatrzymał się i zaczął nadsluchiwać. Słowa, jakie usłyszał (złowrogie i wojownicze) zaniepokoiły go. Zapukał tedy do drzwi Mrs. Churchilla i zapytał:

— Przepraszam, co pan robi?

— Rozmawiam sam ze sobą — uśmiechnął się Churchill.

— To niech pan uważa, — ostrzegł życziwie służa hotelowy. — Rozmawia pan z bardzo podejrzany osobnikiem!

Podstuchal St. Es.

żebyś się pan nie zapisywał do Peeselu, a teraz przykróść rodzinną: sierotą pan został!

Oczywiście, powiedziałem mu, że jest idiotą, ale to go nie uspokoiło. Zaczął wyśpiewywać: „Adieu, Kochanko ma, adieu, skończona gra”, oraz deklamować: „Tata nie wraca ranki i wieczory, we łzach go czekam i trwodze...”

Żeby tego nie słuchać, zagłębiłem się w gazetach. Niestety, żadnych nowych wiadomości.

28.X. br. ... Jeżeli pani Pruska wspominając ciotkę, którą miał odwiedzić Mikołajczyk, miała na myśli Churchilla, to ta wiadomość się dziś potwierdziła.

Prezes pojechał do Londynu, odszedł z Polski na zawsze.

— Więc jednak opuścił — zmartwiłem się. — Wszystko przepadło! Tyle forsy się w ten interes włożyło.

Tego samego zdania był radca Serocki, pani Pruska i mój przyjaciel Kwiatusiński.

— Umarł — wzdychał radca. — Dla nas on już umarł!

— Umarł? — podchwyciła pani Pruska. — A rzeczywiście. Ale słuchajcie, przecież jutro Zaduszki. Możemy tak dać do prasy żałobny komunikat: „Odszedł niestrudzony obrońca chłopów, część jego pamięci, podpisy: Agata Pruska, właśc. „Domu Mody”, Anatol Serocki, właśc. hurtowni prywatnej „Polryb”, Jerzy Kwiatusiński, bohater podziemia gospodarczego.

— Terefero kuku — przerwał Kwiatusiński. — A kto to pani przyjmie? Może „Gazeta Ludowa”? „Namyśliła się” ona dzisiaj i pisze: „Mikołajczyk nie miał oparcia w stronictwie, nie miał oparcia we wsi, nie miał oparcia w narodzie...”

29. 10. br. ... Dziś się okazało, że Mikołajczyk pojechał nie do cioci, tylko do wuja. Do wuja sama. Powiedziała mi o tym Kwiatusiński, przychodząc z rana do sklepu.

— Prezes w Ameryce! — krzyknął — U Marshalla!

Wywołało to nieoczekiwany komentarz ze strony ekspedienta Ochęduski.

— A cóż w tym dziwnego? — roześmiał się szyderczo. — Wiadomo: swój do swego po swoje. Z dolara powstał, w dolar się obróci...



rys. Kazimierz Grus

Swój do swoich po swoje...

Kronika m. Radomska Odprawa starostów i prezydentów miast

Piątek, 31 października 1947 roku.
Dziś: Lucyli.

Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka „Rudzkiński” przy ulicy Reymonta 32.

Telefony

10—Straż Pożarna.
13—Pow. Komenda MO.
51—Miejski Post. MO.
91—Starostwo Powiatowe.
50—Szpital Powiatowy.
11—P. U. B. P.
35—PPR.

Kino

Kino „Wolność” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „My z Kronsztadtu”. Początek seansów o godz. 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”: ul. Kościuszki 13, tel. 12, Konto czekowe — KKO Radomsko Nr. 221/185.

Tomaszów M.z.

Tkacze wielowarsztatowi radzą nad sposobami zwiększenia produkcji

W poniedziałek, w gabinecie dyrektora technicznego Państwowych Zakładów Przemysłu Włnianego Nr. 28, odbyła się narada tkaczy, którzy przeszli na obsługę dwóch krosien kortowych. W naradzie wzięli również udział: dyrektor ogólny, doradca techniczny zakładów przemysłu włnianego w Tomaszowie Mazowieckim, kierownik tkalni oraz majster zmianowy.

Omawiając sprawę zarobków „jedynkarzy” i „dwójkarzy”, skonstatowano, że u tych ostatnich zwiększyły się one wyraźnie, bo do 30 proc., co jednak nie stanowi bynajmniej górnej granicy, gdyż istniejące braki techniczne hamują dalszy ich wzrost. Wielowarsztatowcy wysunęli żądanie ujednoczenia artykułów, by na obydwu krosnach szły jeśli nie jednakowe to przynajmniej podobne tkaniny.

Zdarza się często, że tkacz musi trać drogiego czasu na chodzenie po wątek, gdyż nie zawsze dostaje go na czas. Wydaje się nam zupełnie słusznym żądanie tkaczy, by zwrócono na to specjalną uwagę. Tkacz kortowy, który przeszedł na dwa krosna musi znacznie zwiększyć swój wysiłek, sprężyć w ruch, skupić uwagę i... oszczędzać czas. Drogi jest mu każdy wątek.

Jakość przędzy również pozostawia wiele do życzenia ze względu na brak starych wykwalifikowanych szpularerek. „Dwójkarze” słusznie uważają, że w myśl zaleceń CZPW, o wszechstronnej

w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi — poświęcona w sprawie podatku gruntowego

W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim odbyła się sprawozdawcza narada starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych.

Jak wynika ze sprawozdań starostów, jesienne siewy zostały już definitywnie zakończone, przy czym prawie we wszystkich powiatach obsiano więcej niż było pierwotnie przewidziane. Zakończono też zostały wykopki kartofli, które w tym roku, dzięki wspaniałej pogodzie przy sprzeczcie, roszą najlepsze nadzieje

na dobre przezimowanie. Wydajność kartofli z 1 ha wyniosła przeciętnie dla naszego województwa około 130 kwintali.

Realizacja podatku gruntowego w zbożu od 20 bm. przybrała znacznie na sile i z każdym dniem się poprawia.

W dniu 24 bm. np. wpłynęło z całego województwa 730 ton, 25 bm. 1.420 ton, a 26 bm. 1.510 ton. Cyfry te w porównaniu z cyframi sprzed 20 bm. świadczą, że akcja podatkowa weszła na właściwe tory.

Wojewoda zwrócił się na wczorajszej konferencji do starostów z apelem, aby się całkowicie oddali temu zagadnieniu, aby urzędy gminne ograniczyły swoją działalność do spraw podatku. Wszyscy urzędnicy winni obecnie pracować w terenie a nie za biurkami.

Na marginesie tego zagadnienia, należy stwierdzić (na podstawie sprawozdań starostów), że rolnicy naogół rozumieją swój obowiązek i że wypadki zorganizowanego wyłamywania się z niego notuje się naogół rzadko. Taką niepoehlebłą opinię wyrobiły sobie niestety najbogatsze gminy powiatu piotrkowskiego: Podolin i Szydłów, i jeszcze kilka bogatych gromad w poszczególnych powiatach. Są to jak zaznaczyliśmy na szczęście wypadki rzadkie i napewno uda się je na czas zlikwidować. Należałoby także wspomnieć, że spółdzielczość wwiązując się w przypadającej na nią roli w tej akcji naogół zadawalająco — tym dziwniejsze wydaje się wobec tego stanowisko „Spolem” w Łęczycy, które nie chce przyjąć wać zboża, mimo że inne magazyny są już zawałone. Ponieważ stanowisko to tłumaczy rzekomym brakiem „nastawienia” z centrali — podajemy fakt ten także do wiadomości.

Odnośnie omawianego na konferencji zaopatrzenia szkół w opał na zimę, okazuje się, że naogół wszystkie powiaty rozwiązały ten problem przeciętnie w 70 proc. ad.

Znajomość prawa — dla wszystkich

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, z siedzibą w Łodzi odbyło się zebranie sprawozdawcze komisji popularyzacji prawa z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych i instytucji działających na terenie Łodzi. Jak wynika ze złożonego sprawozdania w zasięgu Sądu

Apelacyjnego w Warszawie działa 70 komisji popularyzacji prawa, które organizują odczyty oraz pogadanki na tematy prawne. Podjęto akcję wydawniczą popularnych wydawnictw prasowych; przy współdziałaniu zrzeszenia prawników-demokratów

pomocy dla wielowarsztatowców, należy dla nich specjalnie przydzielić jedną wykwalifikowaną szpularkę.

Wiele pretensji wysuwali zebrani pod adresem pomocników majstra — szczególnie jeśli chodzi o zakładanie osnow. Winny one być zakładane tak, żeby tkacz mógł w tej chwili puścić krosno w ruch, a nie, jak to niestety często bywa, ślezczyć nad nim godzinami.

Tak kierownik tkalni, jak i majster otrzymali od dyrekcji polecenie specjalnego wglądu w potrzeby tkaczy — „dwójkarzy”.

Na czoło wybijają się tutaj tkacze — Heim Leon — 141 proc., Soltysiak Franciszek — 141 proc., Dróżdż Irena — 148 proc., Sadlik Henryk — 147 proc., Kucharski Stefan — 138 proc. i Pieczyński Edmund — 143 proc. Kl.

Zduńska Wola

PPR podwoiła swoje szeregi

Zduńsko-wolska organizacja partyjna rozwija się bardzo pomyślnie, od roku 1945 liczba członków partii wzrosła więcej niż dwukrotnie.

Wspólne posiedzenia komitetów

partyjnych PPR i PPS odbywają się systematycznie. Bierz w nich udział również szeroki aktyw obu partii robotniczych.

Na tych wspólnych posiedzeniach

omawiane są sprawy tej wagi jak walka o plan trzyletni, zachowanie czystości szeregów partii robotniczych rozstrzyganie sporów wynikłych między PPS-owcami i PPR-owcami, współpraca ze Związkami Zawodowymi w skali miejskiej, współpraca z Radami Zakładowymi na terenie poszczególnych fabryk i wiele, wiele innych żywotnych dla robotników spraw.

9-go września br. na jednym z takich posiedzeń opracowano kalendarzyk wspólnych zebrań kół partyjnych. Na tymże samym posiedzeniu uchwalono zorganizować wspólne kursy dla aktywów partyjnego. Chwilowo na przeszkodzie realizacji tej uchwały stoi brak odpowiedniego lokalu, uważamy jednak, że przy obopólnej dobrej chęci ta trudność zostanie szybko usunięta.

Z inicjatywy K. M. PPR stworzony został międzypartyjny komitet odbudowy Warszawy, w skład którego wchodzi przedstawiciele PPS, PPR, SD i Ligi Kobiet. Zadaniem tego komitetu jest popularyzacja wśród ludności miasta hasła odbudowy Warszawy.

Kronika teatralna

Teatr Wielki w Częstochowie gra komedię Moliera „Chory z urojenia” z A. Fertnerem w roli głównej, po czym wznowiona zostanie w nowej obsadzie komedia Szekspira „Poskromienie złościcy”. W ramach Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polska — Radzieckiej zespół artystów teatru im. J. Słowackiego w Krakowie wystawi w teatrze częstochowskim sztukę Gorkiego „Mieszczanie”. Teatr Kameralny w Częstochowie wystąpi z premierą komedii francuskiej p.n. „Historia dwóch serc” z występującymi gośćcinie Z. Grabowska i Zachezyńskim.

Dodatek dla plantatorów nasion buraków cukrowych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu zmienił częściowo swą lipcową uchwałę w sprawie wysokości zapłaty dla plantatorów i hodowców za nasiona buraka cukrowego ze zbioru 1947 roku.

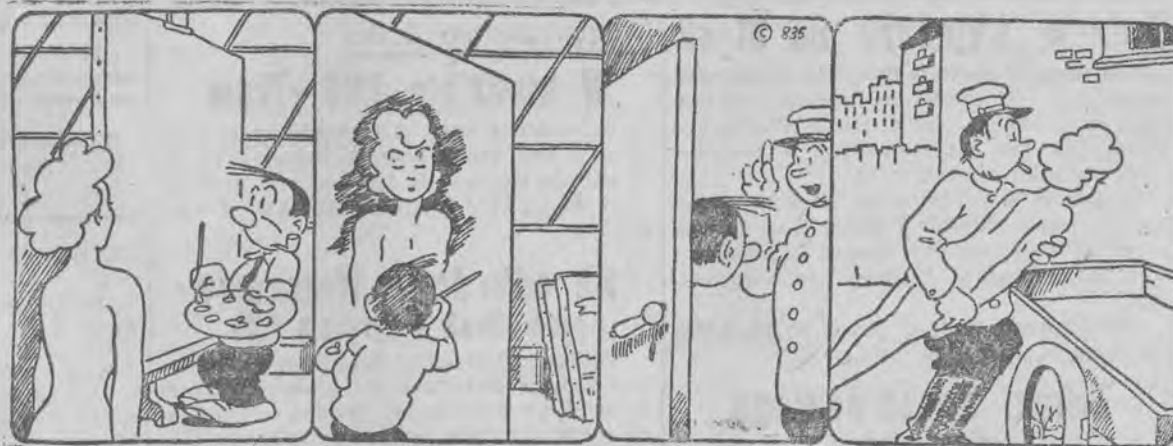
W myśl nowej uchwały, plantatorom przyznano dodatek w wysokości 25 kg cukru za 100 kg nasion buraków cukrowych, dostarczonych do 31 grudnia rb. W ten sposób całkowita zapłata dla plan-

tatorów nasion wyniesie 75 kg cukru. Dodatek dla hodowców nasion buraka cukrowego ustalony został na 5 kg od 100 kg nasion, co oznacza podniesienie całkowitej zapłaty do 30 kg.

Należy plantatorom nasion cukier, wydawany będzie w połowie w naturze a w połowie wypłać się będzie jego równowartość. Hodowcom nasion wypłaćna będzie całkowita równowartość w gotówce.

Przygody Jasia Wiercipięty

D-018741



Piękna modelka

Będzie ładny obraz!

Można ją już zabrać?

Do magazynu!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50, Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: w tekście (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 100 mm zł. 145 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 170, powyżej: 201 mm zł. 210. Za tekstem (strona — 8 szpalty) od 1 do 100 mm zł. 55 za 1 mm, od 101 — 200 mm zł. 55, powyżej: 200 mm zł. 80. — Nekrologi (strona — 4 szpalty) od 1 mm do 50 mm zł. 30 za 1 mm, od 51 — 100 mm zł. 40, od 101 — 150 mm zł. 60, powyżej 150 mm zł. 85. Ogłoszenia drobne (za 1 słowo) osobiste i posz. rodzin zł. 20., handlowe zł. 25., zguby zł. 20. poszuk. pracy zł. 10. W niedziele i święta wszystkie ogłoszenia o 30 proc. drożej. Zastrzeżone miejsca w reklamie o 100 proc. drożej. Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i komunikowane a 100 proc. drożej. Ogłoszenia wymiarowe wśród trybnych do 50 mm przez 1 szpaltę o 30 proc. drożej, ponad 50 mm i 2-szpaltowe o 100 proc. drożej. Reklamów w żadnej formie się nie udziela. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

W Związkach Zawodowych

NADANIE PRAW

ODDZIAŁOM OKRĘGOWYM ZWIĄZKU

Uchwałą Plenum Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Przem. Konfekcyjno-Odzieżowego udzielono praw, przysługujących Zarządom Okręgowym, całemu szeregowi Oddziałów Związku, a mianowicie: Oddziałowi Warszawskiemu, Łódzkiemu, Poznańskiemu, Krakowskiemu, Wrocławskiemu i Szczecińskiemu. Siedzibą Zarządów Okręgowych są miasta wojewódzkie. Wszelkie oddziały terenowe obowiązane są podporządkować się organizacyjnie Zarządom Okręgowym, które z kolei podległe są bezpośrednio Zarządowi Głównemu Związku.

Uchwałą Zarządu Głównego ma na celu usprawnienie prac organizacyjnych i administracyjnych Związku.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Uchwałą Prezydium z dnia 3 bm., Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjno - Odzieżowego, wyasygnował na odbudowę Warszawy 300 tysięcy złotych.

Suma ta wpłacana będzie w ratach miesięcznych po 50 tysięcy złotych.

Poza tym postanowiono przeznaczyć na odbudowę Stolicy jeden dzień pracy pracowników Zarządu Głównego i poszczególnych Oddziałów Związku.

DZIENIÓDZI

Święto Zmarłych w Łodzi

Z inicjatywy Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi powstał Komitet Organizacyjny Święta Zmarłych, celem uczczenia pamięci żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej — bojowników z hitleryzmem, wszystkich ofiar terroru hitlerowskiego oraz bohaterów, poległych w obronie demokracji.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji politycznych, młodzieżowych, społecznych i władz państwowych.

Komitet opracował następujący program uroczystości:

W sobotę, dnia 1 listopada o godz. 16-tej nastąpi zbiórka wszystkich delegacji dla uformowania trzech głównych pochodów:

1) Plac Niepodległości — wymarsz do grobu Nieznanego Żołnierza oraz Parku Poniatowskiego;

2) Plac Dąbrowskiego — na cmentarz „Doły”;

3) Rynek Bałucki — na cmentarz „Radogoszcz”.

O godz. 16.30 nastąpi wymarsz pochodów, a o godz. 17-ej w wyżej podanych miejscach rozpoczyna się uroczystości, na które składają się będą: złożenie wieńców, przemówienia i apele poległych.

Komitet wzywa wszystkie organizacje polityczne i społeczne do wystąpienia swych delegacji na podane miejsca zbiórek i jednocześnie apeluje do społeczeństwa łódzkiego o wzięcie masowego udziału w wymienionych uroczystościach Święta Zmarłych.

W DNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Państwowa Komunikacja Samochodowa, Samod. Stacja — Łódź uruchamia w dniu Wszystkich Świętych tj. w sobotę dnia 1 listopada 1947 r. autobusy celem przewożenia Publiczności na cmentarz Kurczaki — Chojny i z powrotem.

Początek od godz. 9-ej z dworca PKS, ul. Wigury 7.

Bilety w cenie 100 zł za przejazd jednej osoby w jedną stronę do nabycia w kasie bi letowej PKS, w drodze powrotnej z cmentarza opłata u konduktorów.

ODŚLONIĘCIE TABLICY

KU CZCI POLEGŁYCH TRAMWAJARZY ŁÓDZKICH

Dnia 2 listopada 1947 roku, z inicjatywy pracowników Łódzkiego Zakładu Komunikacyjnych, odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablic pamiątkowych ku uczczeniu pamięci współtowarzyszy pracy tramwajarzy poległych w walce z hitleryzmem i pomordowanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych w latach 1939—1945.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 9 rano nabożeństwem żałobnym, odprawionym w kościele Św. Krzyża. O godzinie 10 nastąpi uroczystość odsłonięcia tablicy w gmachu przy ul. Tramwajowej 6, po czym przemarsz na ul. Piotrkowską 77, celem odsłonięcia drugiej tablicy.

O wzięcie udziału społeczeństwa w uroczystości uprzejmie prosi Komitet.

ZEBRANIE

Zebrań wszystkich członków AZWM „Zygie” Roku Wstępnego U.L. Dnia 31.10 1947 r. o godzinie 19-iej w lokalu AZWM „Zygie”, ul. Piotrkowska 48. Obecność obowiązkowa.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU
JEDWABNICZO GALANTERYJNEGO
Łódź—Północ, Południowa 67

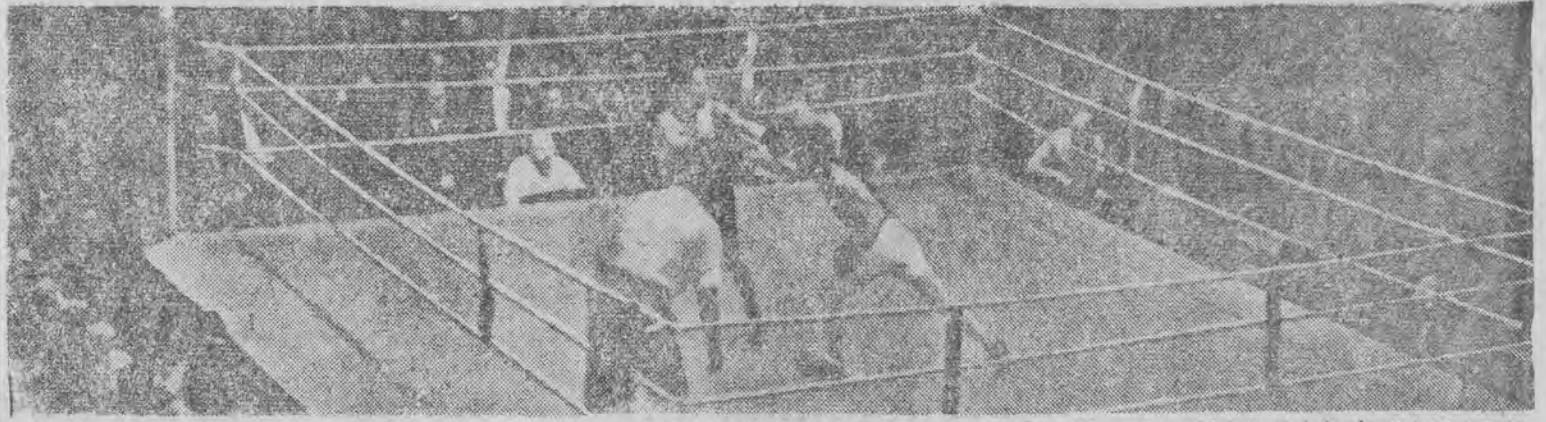
zatrudnią
ŚLUSARZA - MECHANIKA
jako majstra warsztatu

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne

Ze sportu

Niewadził nie jest gorszy od Białkowskiego

Marcinkowski najlepiej klasyfikowany z pięściarzy łódzkich



Według utartego zwyczaju, zwykle po zakończeniu sezonu układa się listy najlepszych sportowców dziś już niemal w każdej gałęzi sportu. Co pewien czas jednak ukazują się listy lekkoatletów, pływaków czy bokserów nawet w pełni sezonu.

Po wycie pięściarzy radzieckich w Polsce ukazała się pierwsza oficjalna lista ułożona przez kapitana sportowego PZB p. Derdę klasyfikująca pierwszych pięciu czołowych naszych pięściarzy w każdej kategorii. Lista ta wygląda następująco:

WAGA MUSZA:

1. Sowiński (Gdańsk),
2. Malak (Poznań),
3. Kowalczyk (Śląsk),
5. Gumowski (Pomorze).

WAGA KOGUCIA:

1. Bazarnik (Śląsk),
2. Kruża (Pomorze),
3. Grzywoc (Śląsk),
4. Sieradzan (Warszawa),
5. Szymański (Poznań).

WAGA PIÓRKOWA

1. Antkiewicz (Gdańsk),
2. Marcinkowski (Łódź),
3. Czortek (Warszawa),
4. Gołyński (Gdańsk),
5. Sobkowiak (Warszawa).

WAGA LEKKA:

1. Rademacher (Śląsk),
2. Bibrzycki (Śląsk),
3. Skierka (Gdańsk),
4. Waluga (Wrocław),
5. KOMUDA (Warszawa).

WAGA PÓLSREDNIA:

1. Chychła (Gdańsk),
2. Iwański (Gdańsk),
3. Olejnik (Łódź),
4. Błażejowski (Warszawa),
5. Adamski (Poznań).

WAGA ŚREDNIA:

1. Koczyński (Warszawa),
2. Szymankiewicz (Gdańsk),
3. Pisarski (Łódź),
4. Sobczak (Poznań),
5. Cebulak (Pomorze).

WAGA PÓLCIEŻKA

1. Szymura (Poznań),
2. Nowara (Śląsk),
3. Kotkowski (Warszawa),
4. Mechliński (Gdańsk),
5. Lick (Gdańsk).

WAGA CIĘŻKA:

1. Białkowski (Gdańsk),
2. Klimecki (Poznań),
3. Niewadził (Łódź),
4. Jaskółka (Łódź),
5. Drapała (Śląsk).

Tak się przedstawia lista kapitana związkowego. Co do pierwszych dwóch wag nie mamy zastrzeżeń. Wobec słabej stosunkowo formy Stasiaka pierwsza lokata rzeczywiście może należeć Sowińskiemu, który na tie Segalowicza wypadł najlepiej z Polaków, tak samo nie będziemy kwestionować pierwszego miejsca Bazarnika w wadze koguciej. Co zaś do drugiego miejsca to już jest pewne ale... Grzywoc wydaje nam się lepszym od Kruży.

Dwóch Białkowskich...



W oczach kapitana PZB

W rzeczywistości...

Siatkarze radzieccy nie oddają ani jednego seta w Polsce

Doskonała drużyna moskiewskiego „Dynamo” rozegrała swój ostatni mecz w Polsce w Krakowie z tutejszą Olszą. Tak jak było do przewidzenia zwycięstwo odnieśli siatkarze

radzieccy 3:0 (15:5, 15:7 i 15:8).

Widzew wyjeżdża na Śląsk

RTS Widzew czeka w niedzielę ciężki mecz wyjazdowy. W dniu tym łódzianie walczyć będą w Wielkich Hajdukach z Ruchem, z którym nie tak dawno przegrał w rekordowym stosunku bramek 1:11.

Łódzianie wyjeżdżają na Śląsk w swym najsilniejszym składzie i dadzą niewątpliwie ze siebie wszystko, aby zmażyć tę porażkę i tym razem uzyskać bardziej honorowy wynik.

16 listopada Widzew gościć będzie u siebie warszawską Legię.

Zwłoki Kusocińskiego odnalezione

Na Palmirach jak wiadomo został rozstrzelany przez Niemców mistrz Olimpijski z Los Angeles w biegu na 10 km ś. p. Janusz Kusociński.

Jak donosi „Przegląd Sportowy” grób Kusocińskiego został odnaleziony przez jego siostrę p. Marię Gościńską i znajduje się on na Palmirach w II kwaterze oznaczonej numerem XVII.

Zwłoki Kusocińskiego rozpoznano po garniturze i grzebieniu.

O mistrzostwo Łodzi

W niedzielę ŁKS—Zryw

W niedzielę dnia 2 listopada br o godz. 18-iej w hali Wimpy przy ul. Rokicińskiego Nr 82 odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu kl. A pomiędzy KSZWM „Zryw”, a ŁKS.

Na odbudowę Warszawy grała Straż z Dyrekcją PMS

Państwowy Monopol Spirytusowy na równi z innymi zakładami dba o rozwój fizyczny swoich pracowników. Niedawno rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy strażą prze mysłową a Dyrekcją PMS. Zwyciężyła Dyrekcja 2:0.

Część dochodu w sumie 7.960 zł organizatorzy przekazali na odbudowę Warszawy 194 złote zaś na Pomoc Zimową.

OGŁASZAJCIE SIĘ
W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”
najpopularniejszym dzienniku w województwie

W wadze piórkowej też nie mamy zamiaru degradować Antkiewicza jednakże nie uważamy aby pozycja jego nie była zagrożona. Antkiewicz posiada wciąż jeszcze duże braki techniczne i każde jego spotkanie z Marcinkowskim w formie — może zakończyć się przykrą niespodzianką dla gdańszczyzanina.

W wadze lekkiej Rademacher jest zdaje się w tej chwili po ostatecznym wycofaniu się Kowalskiego bezkonkurencyjny. W wadze półśredniej Olejnik został sklasyfikowany na trzecim miejscu. Czy sprawdził się? Nieścisły tak. Łódzianin od dłuższego już czasu znajduje się w słabej formie, dalekiej od formy szesnastoletniej i nie może jakoś przyjąć do siebie. Nie znaczy to jednak aby był gorszy od Chychły czy Iwańskiego. Olejnika po doświadczeniu do formy stać będzie zawsze na pokonanie jednego i drugiego. Na razie jednak Olejnik nie może mieć pretensji że został sklasyfikowany dopiero na trzecim miejscu.

Pierwsze miejsce w wadze średniej oddalibyśmy... Szymankiewiczowi choćby ze względu na ostatnie jego sukcesy w spotkaniach z pięściarzami radzieckimi. Na drugim miejscu sklasyfikowalibyśmy jednocześnie aż trzech pięściarzy: Koczyńskiego, Trzęsowskiego i Pisarskiego, na trzecim Sobczaka.

A teraz wagi ciężkie. W półciężkiej zgadzamy się z kapitanem związkowym. Szymura jest jeszcze wciąż bezkonkurencyjnym. Nowara jest jeszcze lepszym od czyniącego cięgie postępy Kotkowskiego; ale w wadze ciężkiej protestujemy! Skąd Białkowski przed Niewadziłem? Nie tak dawno przecież Niewadził gładko rozprawił się z gdańszczyzaninem. Mamy wrażenie, że również poradziliby sobie z Klimeckim.

W spotkaniu z Koroliewem obaj przegrali przez k.o., a że Białkowski trzymał się na nogach może nieco dłużej — to nie może przesądzać o lepszej jego lokacji, gdyż Koroliewowi może nie wyszedł wcześniej kończący cios, albo po prostu nie chciało mu się tak od razu wykańczać swego przeciwnika.

Lokację Białkowskiego uważamy stanowiącą za wysoką i sądzimy że w najlepszym wypadku mógłby rościć pretensje do trzeciego miejsca.

STEFANOWIC NADZIEJĄ JUGOSŁAWII

Jednym z najwybitniejszych obecnie lekkoatletów-biegaczy Jugosławii jest Dorde Stefanovic, zawodnik mający obecnie 38 lat — a więc mający przed sobą jeszcze ogromne możliwości.

Dorde Stefanovic ma najlepsze swoje wyniki następujące (będące jednocześnie rekordami Jugosławii):

1.500 m — 3.58,8. Według tabeli fińskiej, odpowiada to 940 pkt.

5.000 m — 15.07,4. Według tabeli fińskiej odpowiada to 925 pkt.

10.000 m — 31.45,4. Według tabeli fińskiej, odpowiada to 903 pkt.



ZNÓW WYPADEK PRZY WSKAKIWANIU DO TRAMWAJU

Wydawałoby się, że ostatni śmiertelny wypadek z młodą uczennicą gimnazjum łódzkiego powinien być dostateczną przestrożą dla tych, którym wciąż się zdaje, że dla pośpiechu warto ryzykować życie. Tymczasem znów zanotować musimy tragiczny wypadek przy wskakiwaniu do tramwaju w biegu. Tym razem uległ mu Stefan Józwiak, zamieszkały przy ul. Radwańskiej 60, który wskutek zbyt szybkiego pośpiechu wpadł pod koła wozu tramwajowego Nr 15, zderzającego z ul. Wojska Polskiego w kierunku Placu Kościelnego. Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi pierwszy komisariat M. O.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

29. 10. o godz. 10.30 na stacji Łódź-Chojny zmarł nagle kolejarz, ob. Tadeusz Wojciechowski, lat 44, zamieszkały w Radomiu, ul. Dobroszycka 29. Wezwany lekarz stwierdził zgon.